

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ozilejczy numer liczy 10 str.	Redaktor przyjmuje odbiornie od oddz. 10-12 w pol.	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg	Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.314	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20
	Rekopisów Redakcja nie zwraca	Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Te. 22-13	Tel. Redakcji - Administracji 22-18	

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 15 października 1931 Nr. 237

Jak opozycja zwalcza kryzys gospodarczy?

Przed sądem odpowiedzą za podważenie zaufania do instytucji państwowych

Katowicka „Polonia“ zamieściła w numerze z dnia 3 b. m. notatkę p. t. „Nieporozumienie między Bankiem Polskim a Bankiem Gospodarstwa Krajowego“. W notatce tej nadało wyżej wymienione pismo następującą informację:

„Faktem poruszającym sfery finansowe jest nieporozumienie wynikłe pomiędzy Bank. Gospod. Kraj. a Bankiem Polskim. Dotyczy ono krótkoterminowego zadłużenia B. G. K. w Banku Polskim, który kategorycznie zażądał spłaty sumy powyższej w dniu 10 października b. r. Suma powyższa została pożyczona właścicielom ziemskim w formie krótkoterminowych pożyczek.

Okazuje się, że B. G. K. prawdopodobnie nie będzie mógł uregulować tej sprawy bez pomocy Ministerstwa Skarbu, które niewątpliwie w chwili obecnej niebardzo jest skłonne udzielać dodatkowej pomocy B. G. K. już oddawna będącego źródłem niezliczonych trosk i kłopotów Ministerstwa Skarbu.

Rozwiązanie powyższej trudności jest śledzone z baczną uwagą. Bank Polski jest instytucją prywatną, większość akcji której znajduje się w rękach osób prywatnych w kraju i zagranicą. Z tego wynika, że instytucja ta jest odpowiedzialna przed swymi akcjonariuszami i musi wymagać od swych dłużników regulowania swych zobowiązań, a w tym wypadku, od B. G. K.“

Informacja powyższa, jak wynika z zamieszczonego w Biuletynie P. A. T. i Agencji „Iskra“ z dn. 7 b. m. oświadczenia Dyrekcji Banku Polskiego, JEST CAŁKOWICIE NIEZGODNA Z PRAWDĄ. Autor notatki nie uniknął nawet tak zasadniczego błędu, jakim jest pisanie o działalności Banku Polskiego, nie znając jej zupełnie. Bank Polski nie mógł bowiem zażądać spłaty krótkoterminowego zadłużenia od B. G. K. w Banku Polskim w dniu 10 b. m., gdyż instytucja emisyjna udziela kredytu dyskontowego, który nie może być płatny w jednym dniu, lecz w różnych terminach płatności weksli.

Z notatki „Polonii“ skorzystał skwapliwie inne pisma opozycyjne NIE OMIJAJĄCE ŻADNEJ OKAZJI W ZWALCZANIU INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, byle tylko osiągnąć doraźny choćby efekt polityczny. „Słowo Pomorskie“ posunęło się tak daleko, że nie zawahało się zaopatrzyć informacji fascynującym swych czytelników tytułem „Bank Gospodarstwa Krajowego w trudnościach, B. G. K. nie może płacić zobowiązań wobec Banku Polskiego.“

Zamieszczanie tego rodzaju informacji może być wytłumaczone tylko CHĘCIA SIANIA POPŁOCHU PODWAŻANIA ZAUFANIA DO NAJWIĘKSZEJ W POLSCE INSTYTUCJI KREDYTOWEJ, a ponieważ w danym wypadku chodzi o INSTYTUCJĘ PAŃSTWOWĄ, więc atak jest wymierzony bezpośrednio w państwo. I to się bez żadnych skrępowań robi w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie przeżywa cały kraj, a jednocześnie prowadzi się na łamach prasy kampanję przeciw Rządowi, że niedostatecznie walczy z kryzysem gospodarczym!

To też z zadowoleniem podajemy naszym czytelnikom informację uzyskaną bezpośrednio w Banku Gospodarstwa Krajowego, że Dyrekcja B. G. K. po porozumieniu się z Ministrem Sprawiedliwości postanowiła wystąpić na drogę sądową nie tylko przeciw redakcji „Polonii“, ale również przeciw tym pismom we Lwowie, na Pomorzu i w Łodzi, które tę notatkę zamieściły. Sprawa znajdzie więc swój epilog w sądzie, co szerzycielom popłochu da możność wytłumaczenia się przed właścicielami władzami Z POBUDEK, JAKIE NIMI KIERUJĄ W NIEPRZYJOMNEJ WAL-

CE Z POLSKIMI INSTYTUCJAMI PAŃSTWOWEMI.

Znowu jeden dowód więcej antypaństwowej roboty prasy opozycyjnej. Zaczyna tę pracę destrukcyjną Korfanty, a za nim na wyścigi spieszą się z rozszerzaniem tych bredni i nasi separatyści pomorscy, którym bardzo zależy na sianiu popłochu i stwarzaniu ustawicznej paniki na froncie gospodarczym Pomorza.

Może wymiar sprawiedliwości dla tej nieczej roboty wskaże wreszcie prasie „n-rodowej“ (?) drogę sumienia i obowiązku narodowego i państwowego!

Marszałek Piłsudski w Rumunii

Bukareszt, 14. 10. (PAT). P. Marszałek Piłsudski przybył wczoraj specjalnym pociągiem do Sinaia. Na zamku królewskim w Sinaia odbyło się na cześć p. Marszałka Piłsudskiego śniadanie, na którym byli obecni król, książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Jorga, poseł Rzplitej Polskiej Szembek, minister

Argentojanu i in.

Sinaia, 14. 10. (PAT). Po śniadaniu w pałacu królewskim król odbył z p. Marszałkiem Piłsudskim rozmowę, która trwała do godz. 16. Król nadał p. Marszałkowi Piłsudskiemu wysokie odznaczenie, mianując go właścicielem 16-go pułku piechoty w Falticeni.

Rząd Brueninga w ogniu walki Burzliwy przebieg posiedzenia parlamentu Osre starcie Kanclerza Rzeszy z nacjonalistami

Berlin, 14. 10. (PAT). Od wczesnych godzin rannych okolice Reichstagu przedstawiły niezwykły obraz. W wielkim promieniu gmach parlamentu zamknięty został kordonem policji, która rozprasza gromadzące się ustawicznie tłumy. Większe oddziały policji wprowadzono do wnętrza gmachu Reichstagu i ulokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych.

W chwili otwarcia posiedzenia sala obrad i galerja są szczelnie wypełnione. Brak tylko t. zw. frakcji „opozycji narodowej“. W chwili, kiedy kanclerz z członkami rządu wszedł do sali, z ław komunistycznych rozległy się okrzyki: „Kanclerz głodowy! Kanclerz głodu i dekretów!“ Niezwłocznie po otwarciu posiedzenia poseł komunistyczny Torgler zgłasza protest przeciwko wprowadzeniu policji do wnętrza Reichstagu. Przedstawiając zebranym posłom nowy rząd, kanclerz ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie aktu, jaki posiada połączenie ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewn. w ręku ministra Groenera. Więcej, niż kiedykolwiek przedtem — oświadczył mówca — krytyczna sytuacja zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do koncentrowania wszystkich środków władzy, jaka rozporządza państwo i do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wyrotowym. Jako kierownik niemieckiej polityki zagranicznej kanclerz zapewnia, że będzie ją kontynuował w duchu rozmów, odbytych w ostatnich miesiącach z rządami różnych państw. Dalsze bezpośrednie i szczere rozmowy na wzór tych, jakie toczyły się w Chequers

Paryżu, Londynie, Rzymie i Berlinie, winny utworzyć drogę do rzeczywistej solidarności międzynarodowej. Niemcy, uwzględniając z pełnym zrozumieniem konieczność życiową swych sąsiadów, żądają jednak przeprowadzenia zasady RÓWNOUPRAWNIENIA NARODÓW.

Omawiając sytuację gospodarczą, kanclerz Bruening oświadczył, że kryzys funta ang. postawił rząd i bank Rzeszy w obliczu nowych zadań. Rząd Rzeszy uchwalił powołać do życia doradczą komisję gospodarczą. Wspólnie z nią opracuje program gospodarczy na okres najbliższych miesięcy. Warunkiem jednak przeprowadzenia takiego programu jest utrzymanie stabilizacji marki niemieckiej, do której zachwiania rząd pod żadnym warunkiem nie dopuści. Zasada umów taryfowych powinna być nadal utrzymana. Wymaga ona jednak bardziej elastycznego zastosowania w praktyce.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, iż rynek wewnętrzny odegra w najbliższym czasie wielką rolę w gospodarce niemieckiej. W związku z tem powzięto m. i. plan, odnoszący się do kolonizacji ludność niemieckiej na roli i w okolicy większych miast. Wszystkie bez wyjątku możliwości produkcji wewnątrz kraju muszą być wykorzystane, wobec konieczności oszczędnościowej gospodarki dewizowej. — Ograniczony będzie musiał być dowóz z zagranicy pewnych artykułów, zwłaszcza rolniczych.

OSTRY TON PRZECIW OPOZYCJI

Z drugiej części swego przemówienia kanclerz Bruening w tonie

niezwykle agresywnym

Puste słowa

Genewa, 14. 10. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpoczęła OBRADY W SPRAWIE KONFLIKTU CHIŃSKO-JAPOŃSKIEGO. W obradach biorą udział Briand, Grandi, Lord Reading i przedstawiciel Niemiec von Mutius. — Obradom przewodniczy Briand. Przedstawiciel Chin oświadczył, że rząd jego ma zupełne zaufanie do Ligi Narodów i Stanów Zjednoczonych i podkreślił, że niezałatwienie w sposób pokojowy sprawy mandżurskiej pociągnęłoby za sobą fiasco dążeń rozbrojeniowych i zachwiałoby ideą bezpieczeństwa międzynarodowego.

Waldemar wyjeżdża do Francji

Kowno, 4. 10. (PAT). Prof. Waldemar otrzymał zezwolenie władz sądowych na wyjazd zagranicę. W dniu jutrzejszym Waldemar udaje się do Francji.

Niemiecki policjant skazany za szpiegostwo

(o) Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w Ostrowie (Wlkp.) odbyła się rozprawa sądowa przeciw Antoniemu Preissowi, sekretarzowi niemieckiej policji kryminalnej z Niemysłowa. Preissa aresztowano 18 maja po nielegalnym przekroczeniu granicy. Znalaziono przy nim materiały, stwierdzające, iż trudnił się on akcją szpiegowską.

Preiss wyrokiem sądu został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

zwrócił się przeciwko stronnictwom t. zw. opozycji narodowej, zaznaczając z naciskiem, że raczej zgodzi się, aby oskarżono go o zdradę Ojczyzny, aniżeli miałby zejść z obranej przez siebie drogi.

Czyniąc aluzję do uchwał kongresu nacjonalistów w Harzburgu, kanclerz wskazał, że rozszerzanie wiadomości wzbudzających panikę w związku z sytuacją banku Rzeszy, tak, jak to miało miejsce na kongresie w Harzburgu, podkopanie musi podstawić nie tylko rządowi obecnemu, lecz każdego innego, który po nim przyjdzie.

Odpowiadając na okrzyki z ław nacjonalistycznych, że kryzys banków niemieckich wywołany został przez politykę rządu, kanclerz w tonie groźnym, zwracając się do Hugenberg, oświadczył:

Ostrzegam, abyście panowie w tym względzie byli nieco ostrożniejsi, ponieważ będę zmuszony pewnego dnia mówić otwarcie o rzeczach, które dla was mogłyby być nie przyjemne.

(W tem miejscu na całej sali hukne oklaski. Z ław socjalistycznych i komunistycznych słychać głosy: Nie ukrywaj przed narodem prawdy, korupcję należy bezwzględnie zdemaskować!)

Odczytaniu ekspozycji rządowej przez kanclerza towarzyszyły ustawiczne okrzyki z ław komunistycznych. Szczególnie często powtarzały się okrzyki: „Dyktatura!“ kiedy kanclerz Bruening wspominał o połączeniu ministerstwa Reichswehry z ministerstwem spraw wewn. w ręku Groenera.

Socjaldemokraci wysłuchali sprawozdania kanclerza, wstrzymując się od oklasków.

Chadecja na manowcach

W przeddzień Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji w Katowicach krakowski organ chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu” zamieścił znamienity i godny uwagi artykuł o zadaniach tegoż kongresu. W artykule tym m. in. czytaliśmy, że Ch. D. „nie odegrała ważniejszej roli w życiu politycznym ostatnich lat, bo jej brakło własnej myśli politycznej” oraz że jej „program chrześcijańsko-społeczny” pozostał „papierem”.

Autor, stwierdzając zbyt doktrynersko i bez argumentów istotnych, że nie ma mowy o współpracy Chrz. Dem. z obozem politycznym dziś rządzącym, zalecał opozycję, lecz

„opozycję miarkowaną oczywiście względami na dobro państwa i na przewodnie zasady programu chrześcijańsko-społecznego w stosunku obywateli i partji politycznych do legalnej władzy państwowej.”

MARAZM I BRAK SYNTETY POLITYCZNO-SPOŁECZNEJ.

Nie bez słuszności „Głos Narodu” stwierdza następnie, że nie chodzi tylko o przywrócenie dyscypliny wewnętrznej w Chrz. Dem. To bowiem nie usuwa wszystkich braków i słabości tego stronnictwa, gdyż

„niedomagania mają głębsze źródło, POCYDZAJĄCE Z MARAZMU MYŚLI POLITYCZNEJ, na który chorują wszystkie umiarkowane, „centrowe”, stronnictwa i ruchy. Kongres nazwiemy udanym, jeśli znajdzie sposób rozbudzenia myśli politycznej Ch. D. i wykreśli jej linie zasadniczą.”

Czytaliśmy następnie:

„Trzeba się tylko zwrócić do źródeł myśli chrześcijańsko-społecznej, a więc do literatury katolicko-społecznej, do encyklik papieskich, a przedewszystkiem zrozumieć, że ZAGADNIENIA PAŃSTWOWE TRZEBA PRZEDYSKUTOWAĆ I PRZEMYŚLEĆ DO GŁĘBI, ZANIM SIĘ O NICH ZACZNIE MÓWIĆ Z PUBLICZNEJ ARENY. Może trzeba będzie niektóre zasady zrewidować, może nawet zarzucić. W każdym razie trzeba — myśleć.”

I jakże słuszną wysunął autor powyższego artykułu dalszą zasadę, jeśli chodzi o Chrz. Dem.:

„PAŃSTWU NIE TRZEBA JESZCZE JEDNEJ PARTJI POWTARZAJĄCEJ ZA INNEMI OGRANE JUŻ FRAZESY LUB ROZWIĄZANIA... Organizacja zaś polityczna tylko pod tym warunkiem utrzymać się i porwać może masy społeczne, jeśli jest nietylko „partją”, ale „ruchem”, — JEŚLI LUDZI SKŁANIA DO MYŚLENIA, DO DYSKUSJI, DO REFLEKSJI, — JEŚLI IM DAJE OKREŚLONĄ SYNTETZĘ POLITYCZNO-SPOŁECZNĄ.”

Takie były życzenia i realne wskazania, towarzyszące kongresowi w przeddzień obrad ze strony krakowskich działaczy Chrz. Dem. Wiadomo, że podobnym przekonaniom hołdują i inni przedstawiciele Chrz. Dem. czy to we Lwowie, czy w Warszawie a nawet swego czasu i pewien odłam chadecji poznańsko-pomorskiej był rzecznikiem tych samych poglądów.

CZY KONGRES KATOWICKI CHOĆ W CZĘŚCI JĄ ZREALIZOWAŁ?

Odpowiedź jest jedna: nietylko nie zrealizował ale ją przekreślił, pominął milczeniem, zbagatelizował, sprowadził do wiecowego tonu w stylu korfantowskich uchwał i „powtórzył za innymi już partjami ograne frazesy”, przed czym właśnie przestrzegał „Głos Narodu”.

Już sam fakt, że kongres wysyłając depesze hołdownicze do J. E. Ks. Nuncjusza Marmaggię, J. Em. Ks. Prymasa Hlonda, J. Em. Ks. Kardynała Krakowskiego, J. E. Ks. Biskupa St. Adamskiego oraz do „Prezydenta” Ignacego Paderewskiego, podpisane m. in. przez Korfantę — uważał za właściwe pominąć osobę P. Prezydenta Rzeczypospolitej jest tak jaskrawy i niedopuszczalny z punktu widzenia i zasad nauki Kościoła, że nie trzeba tego bliżej uzasadniać. Również mowa programowa Korfantę, jak i przezeń opracowane deklaracje programowe Chrz. Dem. nie wymaga bliższych komentarzy.

„MISTRZ” KORFANTY

P. Korfanty — dzisiejszy wódz Chrz. Dem. mimo, że popisywał się głośno iszer-

mował po każdym zdaniu swego przemówienia zasadami nauki chrześcijańskiej i wiary katolickiej — jest zarówno w naszym życiu politycznym jak i społecznym tego rodzaju typem „działacza”, który lepiejby było, gdyby przestał swoją osobą zaprzęcać uwagę opinji publicznej. Jest cobywła sztandarową postacią ale tego pokroju, że wszelka — jeśli wogóle może być mowa o tem — ideologia przezeń reprezentowana jest ideologią za mętu i krańcowo ujmowanych przez pewien odłam opozycji walki nietylko z rządem lecz i państwem.

Ci, którzy chcieli pogrzebać twórczy niewątpliwie program Chrz. Dem. uczynili już to wtedy, gdy powierzyli ster tego stronnictwa w „niezawodne” ręce Korfantę. Kongres katowicki był i jest tego dowodem. Wystarczy zauważyć, że kongres przyjął m. in. następujące rezolucje, normujące w ten sposób politykę parlamentarną Chrz. Dem.

Kongres zobowiązuje przedstawicielstwo parlamentarne P. S. Ch. D. do prowadzenia stanowczej polityki opozycyjnej na terenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej oraz Sejmu Śląskiego.

Kongres P. S. Ch. D. poleca swym klubom parlamentarnym **GŁOSOWANIE PRZECIWKO BUDŻETOWI**, aby dać przez to wyraz, że stronnictwo nie ma zaufania do pomajowego systemu rządów i pragnie ich likwidacji.

Pomijamy milczeniem dalsze uchwały w treści i formie przypominające podobne rezolucje, jakie zapadały czy to na rynku krakowskim przed rokiem, czy też na przeróżnych zjazdach socjalistycznych lub endecko-obwiepolskich. Uchwała, która głosi, że Chrz. Dem. na terenie parlamentarnym głosować będzie przeciwko budżetowi — jest tak samo SZALEŃSTWEM POLITYCZNYM I NIEPOCZYTAŁNOŚCIĄ JAK I CAŁA DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ P. KORFANTEGO.

Nauka religji w szkołach

W związku z wiadomościami podawanymi przez prasę, jakoby w niektórych szkołach zmniejszona została liczba godzin nauki religji, z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że, przeprowadzając redukcję godzin nauki w szkołach powszechnych, instrukcją z dnia 8 lipca 1931 r., ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nietylko nie zmniejszyło liczby godzin religji w publicznych szkołach powszechnych, lecz równocześnie zabroniło zmniejszyć liczbę godzin nauki religji.

W szkołach zaś zawodowych nauka religji rzymsko-katolickiej odbywa się w wymiarze

Mówiono na kongresie, nawet sam „mistrz” Korfanty o tem głosił, że kongres w stolicy najdalej na zachód i na największe zakusy wrogów wysuniętej ziemi jest nie symbolem demonstracji, lecz twórczej pracy dla dobra Kościoła i Państwa. Marszałek kongresu sen. Kobyliński wzywał wszystkich do pracy na pokład, aby ratować olbrzymiami burzami i wichrami zagrożoną Ojczyznę.”

I cóż pozostało z tych pięknych apelów i zwrotów? Czyny kongresu i uchwały przekreśliły je i wypaczyły aż do absurdu. **POD PŁASZCZYKIEM SŁÓW NAWOŁUJĄCYCH DO RATOWANIA OJCZYZNY, DO TWÓRCZEJ PRACY DLA DOBRA KOŚCIOŁA I PAŃSTWA, POD PŁASZCZYKIEM WZNIOSŁYCH ZASAD NAUKI KOŚCIOŁA NIE WAHANO SIĘ JAWNIE ZADEMONSTROWAĆ PRZECIWKO**

Piękny program w szponach intrygantów

Program stronnictwa Chrz. Demokracji jest wzniosły, piękny i godny poparcia. Ma na celu wprowadzenie zasad chrześcijańskich w życie państwowe, społeczne, gospodarcze i kulturalne. Chrz. Demokracja poniekąd z tytułu już reprezentowanego przez siebie programu powołana jest do odegrania poważnej roli w kraju i do połączenia pod swym sztandarem ludzi wiary, ludzi czynnego i twórczego ducha. Może spełnić i powinna być powołana do spełnienia ważnej misji w naszym życiu zbiorowym, jako stronnictwo najbardziej zasługujące na miano stronnictwa katolickiego. Rozporządza bowiem w tym kierunku istotnym materiałem programowym i rozleglejszym i bogatszym i głębszym w treści, niż maskująca się w barwy katolickie endecja. Zatem powinna szanować swój program w czynach, służyć mu na każdym kroku, wszędzie i zawsze bez przerwy, nieść sztandar swój wysoko, aby w

GŁOWIE PAŃSTWA, P. PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ, żywemu symbolowi naszej idei państwowej; nie wahano się rzucić hasło **ZBOJKOTOWANIA BUDŻETU PAŃSTWOWEGO**. Patronował tej akcji p. Korfanty, którego organ prasowy katowicka „Polonia” w antypaństwowym działaniu posuwała się tak daleko w swojej niepoczytalnej kampanji, że Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wystąpiła przeciw niej na drogę sądową za szerzenie popłochu nietylko w kraju, lecz i zagranicą, za szerzenie kłamstw, **KTÓRE GODZIŁY W AUTORYTET I ZAUFANIE DO NASZYCH NACZELNYCH PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI FINANSOWO-GOSPODARCZYCH**.

O tem było głucho na kongresie Chrz. Dem. Ani słowa potępienia nie słyszeliśmy pod adresem szkodnictwa partyjnego żerującego ze szkodą dla państwa i społeczeństwa, **ANI SŁOWA ROZWAGI** tak potrzebnej w dzisiejszych czasach.

naszym społeczeństwie na szwank nie wystawiać zwłaszcza w dzisiejszych czasach **GODŁA KRZYŻA I RELIGJI**.

Tymczasem dzieje się inaczej. Słusznie „Głos Narodu” pisał w przeddzień kongresu, że **PROGRAM CHRZ. DEM. POZOSTAJE PROGRAMEM NA PAPIERZE**. Dziś po kongresie jest o wiele gorzej. Papierowy program pokryła intryga, swawola. Powzięte uchwały i ton obrad kongresowych stały nie na poziomie stronnictwa, hołdującego zasadom nauki Kościoła, lecz na poziomie herezji, pieniactwa, nienawiści partyjnej, walki z własnym rządem, walki nie dla dobra, lecz na szkodę Państwu.

Ster Chrz. Dem. znalazł się w rękach niepowołanych. Łódź jej błąka się na rafach i skalach, które lada chwila mogą rozsądzić tę partję od wewnątrz. Byłoby źle, gdyby czynniki orientujące się w dzisiejszym stanie rzeczy i światle umysły działaczy Chrz. Dem., wśród których znajduje się poważny odłam duchowieństwa, te czynniki, które przestrzegały kongres katowicki przed manowcami intrygi czy partyjniactwem „ograniczonej frazesów” nie wypowiedziały stanowczo i energicznie **„VETO. NIE POZWALAMY. NIE POZWALAMY WZNIOSŁYCH ZASAD NAUKI KOŚCIOŁA KŁAĆ SZALEŃSTWEM POLITYCZNYM; NIE POZWALAMY PROGRAMEM CHRZEŚCIJAŃSKIM POKRYWAĆ HASEŁ SZKODNICTWA WEWNĘTRZNEGO, HASEŁ WALKI, NIENAWIŚCI I DEMORALIZOWANIA OPINJI KATOLICKIEJ**.

A że do tego skłócenia doprowadził zjazd Chrz. Dem. w Katowicach odpowiedzialność spada na organizatorów. Na tych organizatorów, którzy początkowo zamierzali odbyć kongres w Częstochowie. Dobrze przynajmniej się stało, że do tego nie doszło, że oszczędzono gród jasnogórski i że tam nie wygłaszano uchwał, które jaskrawie stoją w sprzeczności z programem i zasadami nauki chrześcijańskiej, a które nadużyto na kongresie katowickim w celach jawnej demonstracji politycznej — świadomic i bezskrupułów. (ski.)

Miesiąc propagandy Śląska Prezjdjum Komitetu

Na odbytem na Zamku u dr. Hełczyńskiego, szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, posiedzeniu komitetu organizacyjnego „Miesiąca Propagandy Śląska” prezjdjum komitetu ukonstytuowało się następująco: prezes dyr. Hełczyński, wice-

prezesi: prezes PKO Henryk Gruber i dr. Nowak z Katowic, sekretarze dyr. Zaleski i dr. Kudlick z Katowic, członkowie prezjdjum: wicein. Kożuchowski, dyr. R. Starzyński, starosta Zyglenda oraz dr. Wilamowski.

I Szwajcarję nawiedziły niepokoje i rozruchy Zacięte walki przedwyborcze

Cudna kraina zielonych dolin, błękitnych jezior i potężnych glezcerów, wielki hotel Europy, pałac i siedzisko Ligi Narodów — Szwajcarja, stała się jak donosi z Berna korespondent jednego z wiedeńskich pism — **placem dzikich bójek przedwyborczych**, trybuną płomienistych mów agitacyjnych, zasypaną milionami ulotek zachwalających kandydatów z prawicy i lewicy. Harmonijne współzycie trzech narodów — stawiane tak chętnie jako wzór przyszej Pan-Europy — zostało porwane na strzępy. Szwajcarscy socjal-demokraci spełniają rolę bicia podcinającego energję do partyjnej walki. Dotychczas burżuazja i socjaliści szwajcarscy żyli w zgodzie, pomimo różniczek przekonań, znosili się wzajemnie, szanowali a niejednokrotnie wspólnymi krokami drogami dla „powszechnego

dobra”. Wszystko się jednak zmieniło od chwili gdy kryzys światowy zagarnął i Szwajcarję w swe kleszcze. Zegarki i tekstylje, widzialny i niewidzialny eksport upadł i trzeba było przedsięwziąć środki zaradcze na ratowanie finansów państwowych.

Przedstawiciele robotników uznali, że wybiła ich godzina, aby tanie laury zdobywać, i obicywać pełne stodoły tam gdzie nie było snopów na polach. Pomogli im przyjaciele zagraniczni, specjaliści usłuźni, czyhający na sposobność oddania swych talentów na usługi rewolucji szwajcarskiej. Jakby wybuchem wulkanu naniesiona lawa, kotłuje się dziś wśród robotników szwajcarskich, którzy ze zdumieniem dowiadują się o wielkiej wojnie, w której po jednej stronie stoją „wyżyskiwami” robo-

tnicy, po drugiej „czciciele Molocha” hjęny dywidendowe karmiące się krwią i mięsem robotniczym, a których trzeba usunąć z powierzchni ziemi by zapanował raj socjalistycznej Szwajcarji.

Aczkolwiek położenie robotników szwajcarskich jest dużo lepsze niż w sąsiednich krajach, radykalna siejba nienawiści wydate już owoce, i socjaliści spodziewają się że w dzień wyborów 25 października zbiorą żniwo obfite i bogate.

Ze trzecia Międzynarodówka — Czerwona Moskwa macza swe krwawe palce w cudnym Lemanie zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości! Wszak chodzi o to, by nie było ani jednego zdrowego miejsca w organizmie świata, któremu Sowjety wydały walkę na śmierć i życie!

Dr. Schacht a panowie Korfanty, Piszcz i Tow. Obłęd partyjny doprowadza wprost do zdrady interesów Państwa

„Opozycja Narodowa“ Niemców, je-
dnocząca Hitlera, Hugenbergera oraz orga-
nizacje monarchistyczne i „Stahlhelm“,
wypowiedziała w ubiegłą niedzielę woj-
nę... Traktatowi Wersalskiemu, a na-
stępnie rządowi kanclerza Brueninga.

W Harzburgu powiewały sztandary ce-
sarskich Niemiec, obok swastyk hitlerow-
skich. „Narodowcy“ niemieccy szaleli w
swym nastroju opozycyjnym, pałali już

nam równocześnie, że niejaki Piszcz, re-
daktor odpowiedzialny „Słowa Pomor-
skiego“, a zarazem działacz obwiepolski
na zebraniu w Zieleniu (pow. Wąbrze-
ski) w dn. 11 bm. oświadczył publicznie
i wygłaszał takie poglądy:

„Polska jest w przededniu bankru-
ctwa, wpływy skarbowe maleją, a rząd
jest bezsilny wobec tej sytuacji.

Wobec tego wezwał wszystkich obec-
nych, aby każdy kto posiada pieniądze
w bankach państwowych, jak najprę-
dziej je wycofał, aby nie narażać się na
straty. On sam (Piszcz!) do tych ban-
ków t. zw. państwowych nie posiada naj-
mniejszego zaufania. Rządy Marszał-
ka Piłsudskiego demoralizujące lud-
ność, walczące z Kościołem i Stronni-
ctwem Narodowym kłócą się wszędzie,
a rząd ten rekrutuje się ze zgraj puł-
kowników i strzelców, gdy zaś zabra-
knie pieniędzy na utrzymanie tej ban-
dy, musi dojść do katastrofy, a wów-

czas na czele staniemy! (Obóz Wiel-
kiej Polski i Narodowa Demokracja —
przyp. red.).

Należy się więc przygotować do tej
katastrofy, która nastąpi niebawem.“

Kto to mówi? Wysłannik Berlina i
dra Schachta, czy emisariusz Rosji bol-
szewickiej?

Nie to „narodowiec“ polski, „kiero-
wnik“ OWP, na Pomorzu, redaktor „Sło-
wa Pomorskiego“ w jednej osobie.

Jak długo tolerować będziemy te nie-
słychane stosunki w państwie, gdy pod
płaszczkiem partyjnym uprawia się ro-
botę separatystyczną i dąży się ku celom
doprowadzenia państwa do katastrofy,
przez zbrodniczą, antypaństwową, pro-
wokatorską robotę siania póplachu i pa-
niki?

Czy obłąkańcom politycznym pozwo-
lmy długo jeszcze podważać zaufanie do
rządu i państwa i jego instytucji w zbro-
dniczych zamiarach?



Dr. Schacht.

namiętnością uchwycenia steru Reichu w
swe dłonie.

I wtedy znalazł się prawdziwy „patry-
ota“ i „narodowiec“ niemiecki. Byli na-
czelny dyrektor Banku Rzeszy, obecnie
zażarty opozycjonista p. dr. Schacht wy-
głosił jako fachowiec przemówienie, któ-
re w całych Niemczech jeśli nie w świe-
cie finansów, wywołało

PIORUNUJĄCE WRAŻENIE I GRO- ZI KATASTROFA NIEMCOM.

Dr. Schacht zdradził tajem-
nice finansowe Niemiec,
odsłoniwszy rąbek kulis skarbu Rzeszy.
Mowa dra Schachta została wnet rozte-
legrafowana przez korespondentów za-
granicznych na cały świat, odsłaniając
istotne tajemnice państwowe Rzeszy wo-
bec całego świata.

Dr. Schacht oświadczył:

1) że sytuacja finansowa Niemiec
jest o wiele gorsza, niż toby wynikało
ze sprawozdań oficjalnych Banku Rze-
szy;

2) że marka niemiecka jest zagro-
żona bezpośrednio;

3) że zaledwie drobny ułamek port-
felu wekslowego Banku Rzeszy odpo-
wiada wymaganiom statutu; większą
część portfela stanowią weksle finan-
sowe o charakterze inflacyjnym;

4) że stan zadłużenia Niemiec zagra-
nicą jest wyższy, niż się do tego Rząd
przyznaje.

Wrażenie tego rodzaju rewelacji w
świecie finansowym było straszliwe. Mar-
ka niemiecka zachwiana od dłuższego
czasu, znalazła się w sytuacji katastro-
falnej.

W opinii niemieckiej dr. Schacht zo-
stał zdyskwalifikowany jako człowiek
działający przeciw państwu, a jego
rewelacje określono, jako
zdradę stanu. Okazało się bo-
wiem, że dr. Schacht był marjonetką w
ręku wielkiego przemysłu niemieckiego,
który celowo zdążył ku inflacji marki nie-
mieckiej.

Wedle informacji prasy dr. Schacht w
obawie o aresztowanie umknął podobno
do Meranu (zagranicę Niemiec).

Zdrada gospodarczych interesów kra-
ju, jest traktowana narówni ze zdradą
stanu.

W jakim świetle tedy ma opinia pol-
ska oceniać podobny fakt zdrady gospo-
darczych interesów państwa przez war-
chołów i partyjników politycznych w
Polsce, którzy jak Korfanty w „Polonii“
oraz panowie ze „Słowa Pomorskiego“
głoszą świadomie i celowo fałszywe wia-
domości o czołowych instytucjach finan-
sowych państwa naszego, o czym obszér-
niej piszemy na innym miejscu.

Nasi przyjaciele polityczni donoszą

Nowy olbrzym transatlantyki będzie spuszczonej na wodę już w lutym 1932 r.

Nowy pośpieszny okręt angielskiego towa-
rzystwa „Cunard Line“, który miał być gotów
do spuszczenia na wodę dopiero w sierpniu
1932 r., zostanie spuszczonej już w lutym
roku przyszłego, a to ze względu na konkuren-
cyjną budowę okrętów o podobnych rozmiar-
ach i przeznaczeniu przez Franeję, Włochy
i Stany Zjednoczone Ameryki.

Rozmiary nowego olbrzyma „Cunard
Line“, w dziejach budownictwa okrętowego
niespotykane, wynoszą: długość 310,3 mtr.,

szerokość 35 mtr. i pojemność 73.000 ton reje-
strowych brutto!

Mechanizmy napędowe składają się z ma-
szyn o mocy 200.000 K. M., które mają okrę-
towi nadać szybkość 35 węzłów (65 kilome-
trów na godzinę).

Oczywiście w odpowiednim stosunku do
wielkości okrętu i bogactwa jego urządzeń po-
zostają koszty budowy, obliczone na około
200 milionów złotych. (t.)

Proces w Lubecce



Główny oskarżony prof. Deycke (po lewej stronie) i oskarżony radca dr. Altstadt.

Koniki, mrówki i nadmiar zaufania „Starajcie się mieć mniej zaufania do cudzych oszczędności“

W związku z wizytą lorda Cecila w Rzy-
mie (w ministerjalnych wizytach nie może
być jakoś przerwy! ani końca!) zamieszcza
na łamach „Matina“ głośny publicysta Lau-
zanne znakomity artykuł o kryzysie i nad-
miarze zaufania.

„Lord Cecil powiedział w Rzymie — pi-
sze autor — że przyczyną kryzysu światowe-
go jest brak zaufania. Cóż za kompletna nie-
ścisłość, drogi lordzie! Jest właśnie wręcz
przeciwnie. Kryzys ekonomiczny świata spo-
wodowany jest nadmiarem zaufania! Jak się
rozpoczął kryzys wogóle? Od krachu amery-
kańskiego. A co spowodowało krach amery-
kański? Absurdalny, dziecinny nadmiar za-
ufania! Przez cały rok 1927 i trzy ćwierci 1928
naród amerykański żył tylko tą koncepcją, że
„prosperity“ niema granic, zyski nie mają
granic! Była to poprostu ORGJA OPTYMI-
ZMU. Doszło do tego, że nawet małżeństwa
zawierano na kredyt! Za 5 dolarów zadatku
ofiarowano młodemu małżeństwu umeblowa-
nie całego mieszkania wraz z radjem i samo-
chodem. Resztę spłacało się ratami w ciągu
lat 20.

Krach w jesieni 1928 spowodował zalama-
nie się tej koncepcji. Nie zalał się jednak
nadmiar zaufania. 25 miesięcy później i sty-

cznia b. r. prezydent Hoover wygłosił optymi-
styczną deklarację, że „najgorsze już minęło
i teraz — będzie lepiej“!

Przeplamy Atlantyk — powróćmy do
Europy! Spójrzmy na Niemcy!

To ci dopiero państwo, któremu nie bra-
kło zaufania! Nic nie było dlań dość wiel-
kiem, pięknym i obszernym! Kto tylko przy-
bywał z Niemiec głosił jednym tchem: gdy-
byście widzieli ich poczty, ich porty, ich fa-
bryki!

W Hamburgu np. olbrzymi gmach jak po-
łowa Luwru, służy do pomieszczenia urzędni-
ków finansów miejskich. Wszystko jest kolosa-
lne, lecz kolosalność kosztuje kolosalnie
drogo! Ponieważ zaufanie do płatności Nie-
miec było w Anglii i Ameryce kolosalne, udzie-
lano im kredytów kolosalnych. Niestety! —
Płajta dzisiejsza zapowiada się również ko-
losalnie, i trzeba kolosalnych wysiłków, by
wydobyć pożyczki zamrożone w Niemczech!

A Anglja? Czy nie zgrzeszyła zbyt wiel-
kim zaufaniem do swej polityki bankowej? do
swych finansowych źródeł? do dumnego fun-
ta szterlinga?

Znam pewnego człowieka który ma tajem-
niczą intuicję wydarzeń... Od pięciu lat po-
wtarza ciągle: Praca — to wielkie prawo na-

Niedomagania Starości

w różnych formach usunąć dziś moż-
na przez stosowanie jochimstałskich

Oktadów Radowych „Radiumchema“

zalecanych przez największe powagi
lekarskie przy reumatyzmie, schizmie,
sklerozie, zapaleniu stawów i nerwo-
bólach.

Żądajcie bezpłatnych prospektów:

„Radiumchema“, Warszawa, Śniadeckich 22, tel. 8-83-11.

Gen. Dreszer w Chicago

Do Chicago przybył gen. Dreszer, powita-
ny na dworcu przez władze oraz entuzjasty-
cznie przyjmujące go tłumy publiczności.

Gen. Dreszer wraz z pułk. Ryszkiewiczem za-
mieszkał w hotelu Palmerhouse w apartame-
ntach prezydenta Stanów Zjednoczonych. Bez
pośrednio po przybyciu gen. Dreszera nastą-
piło powitanie go przez delegację polskie, któ-
re dały jednomyślnie wyraz swej wdzięczno-
ści dla rządu polskiego oraz czci dla osoby
Marszałka.

Generalny konsul powitał generała jako
żołnierza, bohaterskiego dowódcę oraz bli-
skiego współpracownika Wodza Narodu, pod-
kreślając, iż wychodźstwo odnosi się z czcią
do Marszałka oraz jego ideologii.

Gen. Dreszer, dziękując za skierowane do
niego słowa witał fakt konsolidacji wychodź-
stwa, ze strony, którego spotkał się z tak go-
rącym przyjęciem.

Następnie gen. Dreszer złożył wiance u
stóp pomników Kościuszki i Lincolna oraz na
cmentarzu poległych w czasie wojny, poczem
udał się na fort Sheridan, na którym wojsko
amerykańskie witało go salwami armatnimi.

Nowy krach bankowy w Ameryce

Donoszą z New Yorku, że Country
Trust Cy w Filadelfji, posiadający 7 od-
działów i kapitał zakładowy 10 milionów
dolarów, wskutek silnego wycofywania
wkładów przez swych stałych klientów,
zmuszony był zawiesić wypłaty. Poza-
tem zamknęło swe kasy dalszych osiem małych
banków w Chicago.

tury, nie można bezkarnie prawa tego gwał-
cić! Anglja płacąc olbrzymie zasilki bezro-
botnym gwałci to prawo, gdyż zachęca do
próżniactwa. Żaden olbrzym nie oprze się
ciągłemu upustowi krwi!“

Bezrobotni angielscy kosztują 13 miljar-
dów franków rocznie. Niema finansów, któ-
reby mogły wytrzymać taki nacisk.

Od lat dziesięciu — kończy autor — świat
zaludniony jest konikami polnymi, które świę-
cie wierzyły w wiekiście lato. Wszystkie
śpiewały. A śpiew koników polnych, to wła-
śnie śpiew zbytku zaufania!

Dalej znakomity publicysta pisze szeroko
o pracowitych mrówkach francuskich. Mamy
wstręt do długów! Dziś, każdy nadskakuje
mrówce! Niedawno odwiedziła ona NAJ-
GŁÓWNIJSZEGO Z KONIKÓW POL-
NYCH (wizyta w Berlinie). Teraz uda się
do najważniejszego dzierżawcy kapitałów
(Ameryki).

Nie powie im jak w bajce: śpiewaliście,
więc tańczcie teraz! Nie. Mrówka powie:
Starajcie się troszkę mniej tańczyć. Pracujcie!
I nie miejcie tak wiele zaufania do cudzych
oszczędności!

Król na płocie — małżonka na kucyku

Sielanka wakacyjna sjamskiej pary królewskiej

Król Sjamu Pradszaszypok przybył tego lata do Ameryki, celem zasięgnięcia porady okulistów. Po doskonale udanej operacji Jego królewska Mość wraz z rodziną wybrał się na wycieczkę do Kanady.

Nic się nie ukryje przed okiem prasy — jak słusznie zaznacza pewien dziennikarz tamtejszy. To też tajemnica podróży egzotycznych monarchów dała pole do sensacyjnych wprost opowieści, które za jednym z pism zagranicznych przytaczamy:

Władca Białych Słoni, król Pradszaszypok z zapalem przyglądał się, wlaższy na płot wzorem bardzo młodocianych śmiertelników, jak cow-boy'e ujeżdżali konie, a zmieniający monarszą koronę na sportową czapkę, łowił z entuzjazmem ryby, i fotografował.

Królowa jeździła konno w sekrecie. Jej Królewska Mość Rambaibarni, monarchini Sjamu, przyzwyczajona do ceremonialnego baldachimu na grzbiecie Białego Słonia postanowiła wypróbować górskie kanadyjskie kucyki.

W tym celu niepostrzeżenie uciekła z hotelu przed tłumem ciekawej publiczności i zapewne po raz pierwszy w swym młodym życiu dosiadła w lesie górskiego kuczka.

Królowa musiała stanąć na wysokiej skrzyni, aby dosięgnąć siodła. Królowa jest przeszklona i czarująca. Wyglądała na kuczka jak Madame Butterfly w roli Amazonki. Twarzyczka jej jak wyrzeźbiona z kości słoniowej, oczy długie, jak migały i uśmiech nie schodzący z warg. Bała się troszeczke.

PAN STU PARASOLI

Egzotyczne królestwo musieli uczestniczyć w kanadyjskiej uroczystości narodowej. Postawiono dla nich dwa fotele obok miejsca gubernatora prowincji i ozdobiono je olbrzymim parasolem, może dlatego, że wśród niezliczonych tytułów władca Sjamu nosi także miano „Pana stu parasoli”.

Król Sjamu jest młodym człowiekiem o małych czarnych bokobrodach na żółtej twarzy. Nosi okulary. Ubrany bardzo wytwornie, prawdziwy gentleman i poważny młody monarcha, reprezentował dostojnie swe egzotyczne państwo na Kanadyjskiej uroczystości. Obok niego siedziała azjatycka laleczka - królowa w europejskim kostiumie nie licującym z jej orientalnym czałem. Takby się chciało ją ujrzyć w pełnym przepychu wschodnim! Mała wesoła królowa śmiała się co chwila, robiąc figlarne uwagi.

Wieczorem na galowym koncercie królowa ustrojona była w czarną koronkową toaletę z rue de la Paix, a szyję jej zdobił sznur pereł fantastycznej wartości.

Bił od niej zapach nieznananych orchidei, kruche jej włosy były splecione na karku: Królowe Sjamu nie noszą chłopięcych fryzur!

Wtem zaszedł incydent, który winien być wpisany w złote księgi historii Sjamu: Na sali nikt naturalnie nie palił z wyjątkiem Jego Królewskiej Mości. Król Pradszaszypok wszedł na salę koncertową z papierosem w ustach. (Jak się jest półbratem Słońca trudno nie mieć przywile-

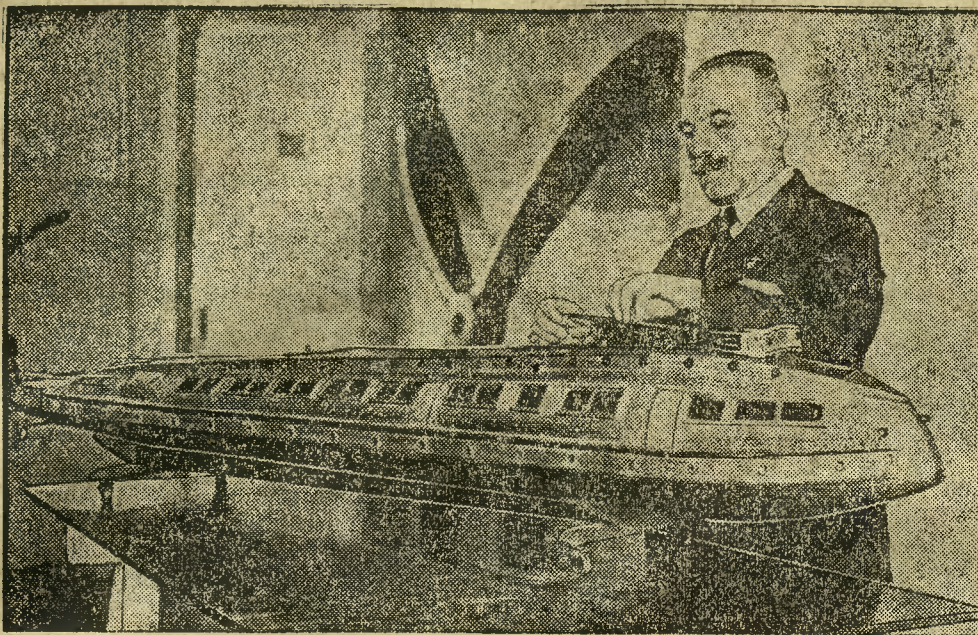
jów!) Przewidziano to zresztą i przygotowano na fotelu popielniczkę.

Przez omyłkę tylko postawiono ją na fotelu królowej. Król nic nie widział, tylko palił, rozkoszując się wonnym dymem.

Nagle, zauważyłem — pisze korespondent — że uszy monarsze poczerwieniały. Papieros się dopalał, popielniczki nie było. Rzucił na dywan? Jak się jest doskonale wychowanym gentlemanem? Wstać? ...Publiczność musiałaby powstać i hymn narodowy sjamski, przerwał by ballady szkoc-

kie na scenie! Sytuacja tragiczna... papieros dopalił się wśród złotych palców i ręka dzierzająca berło Sjamu ozdobiona tajemniczym rubinowym pierścieniem zdrząła. Król odzyskał przytomność umysłu. Podał niedopałek królowej, która zgrabnie wrzuciła go do popielniczki, a potem obejrzała się szybko, czy nikt nie widział i rozśmiała! Król Sjamu w doskonale skrojonym fraku nie zapomniał ani na chwilę żadnego ze swych tytułów: Syn Księżyca, pół-brat Słońca, wybrańiec Buddy.

Fantastyczny projekt — W 36 godzinach przez Atlantyk



Hr. Jean Albert de Passy, b. więzień z Sing-Sing, skonstruował model statku atlantyckiego niezwykle szybkiego, o którym twierdzi, iż statek ten może przebyć Atlantyk w 36 godzinach z 10.500 pasażerami na pokładzie. — Model tego statku w najbliższych dniach ma rozpocząć próbną jazdę.

Wykłady o nożu, blacharstwie i kurach na uniwersytetach amerykańskich

Uniwersytety amerykańskie dysponują olbrzymimi funduszami: 108 uniwersytetów posiada kapitał 25 miliardów franków, a ich dochód roczny sięga sumy 1 i pół miljarde franków. Są one więc lepiej uposażone, niż podobne instytucje w Europie.

Ujemne wyniki wyższego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych mają swe źródło w samym systemie organizowania wykładów. Studenci nie interesują się nauką ścisłą, każdy zaś uniwersytet chce mieć jak największą liczbę studentów, gdyż w stosunku do ich ilości normują gminy subsydia. A przeto na uniwersytetach istnieją groteskowe w pojęciu europejskiego kursy takich przedmiotów jak np.: „Zasady wydajnego reklamowania się w handlu”, „Hodowla kur”, „Redagowanie kroniki w dziennikach”, „Pranie bielizny w domu”, „Przepisy etykiety w salonie”, „Organizacja orkiestr szkolnych”.

Wszystkie te wykłady znajdują się w pro-

gramie uniwersytetu Columbia, a obecność studenta na tych wykładach daje mu prawo do otrzymania pewnej liczby t. zw. żetonów obecności. Ten, kto posiada określoną ilość żetonów, otrzymuje stopień kandydata filozofii czy nauk społecznych.

Profesorowie, dając ten przykład studentom, publikują prace na podobne wyżej cytowanym tematy. Profesor Charter (Columbia Univ.) ogłosił np. pracę p. t. „Analiza funkcji sekretarza prywatnego”, w której postawił się formułami algebraicznymi dla przedstawienia 148 funkcji sekretarskich.

Na uniwersytecie w Chicago lista też doktorskich zawiera następujące curiosa: „Zasady administrowania kawiarni uniwersyteckiej”, „Nasze studentki i co one nam opowiadają”, „Zastosowanie blacharstwa w szkołach wyższych”, „Nowe tendencje reklamowe w handlu trykotażowym”, „Analiza roli noża przy obieraniu kartofli” (sic) etc. etc.

Ze sceny — na ambone

Tenor amerykański chce zostać „nowym człowiekiem”

Niezwykłego kroku ze sceny na ambone dokonał w tych dniach w Nowym Jorku znany tenor amerykański, Harry Turney, który przez 25 lat był ulubiecem publiczności nowojorskiej jako znakomity śpiewak operowy, obdarzony doskonałym głosem i świetnymi warunkami zewnętrznymi.

Turney święcił jubileusz 25-letniej pracy scenicznej. Po tym jubileuszu rozeszła się w Nowym Jorku pogłoska, że śpiewak postanowił opuścić scenę i poświęcić się teologii do której oddawna czuł powołanie.

Niezwykła ta wiadomość okazała się prawdziwą, a śpiewak, zapytany przez pewnego dziennikarza (Amerykanie są bardzo ciekawi) o przyczynę tego nagłego postanowienia, odpowiedział:

— Od dzieciństwa niemal marzyłem o tem, aby zostać kapłanem. Życie jednak chciało inaczej, mój piękny głos sprawił, że poświęciłem się karierze sceniczej. Zawsze jednak owo marzenie dziecięce tkwiło w mej duszy. A wreszcie tęsknota do kapłaństwa stała się tak silną w mojej duszy, że nie mogłem się jej dłużej opierać.

Z rozkoszą tedy zmieniam dotychczasowy tryb życia, porzucam blichtr i szych teatralny, aby w skupieniu wewnętrznym odrodzić się zupełnie i stać się nowym, prawdziwym człowiekiem. Nie jestem wcale wrogiem sztuki. Uważam tylko, że człowiek powinien iść zawsze za głosem powołania.

Pływająca fabryka

Niedawno wykończony został na stoczni Warkman Clark w Belfast największy na świecie statek, mający 27,000 ton pojemności. Nosi on nazwę „Kosmos II” i służy dla celów przemysłu wielorybniczego. Narazie statek ten nie będzie uruchomiony, gdyż nie opłaciło by się go eksploatować wobec kryzysu, który również opanował przemysł wielorybny, wskutek nadmiernego nagromadzenia zapasów tranu i spadku cen.

MARJA GROSSEK-KORYOKA

Nieporozumienie

(Nowela.)

Ten zimny wzrok niemiłosierny i lupieżny sprawił wstręt i boleść Ada mowi. Uciekł od niego za stos żalobnych chorągwi szczytami opartych o ściany, ukląkł i szeptał...

„O jak nieodgadnione, jak niezba dane jest serce ludzkie!...”

Czego nie przypuszczał... czego się nie domyślał... jak skrętnie zbierał objawy charakteru... i przecież nie zgadł! nie trafił — Ona poprostu mówiła prawdę — ach, to się przypuszcza najrzadziej!... strach pomyśleć: na prawdę kochała, cierpiała i umarła”.

Słońce zwróciło się naprzeciw okna wybitego aż pod sklepieniem i wpadło do wnętrza pochyłym słupem światła, w którym krążyły złote pyłki. Zamglony został ołtarz i katafalk

a z cienia wystąpiły inne szczegóły. Widać było konfesjonal, pod którego okrągłym skrzydłem na ławie penitentów siedział ktoś cichy i skulony — siedział opuściwszy się tak ciałem całem, jakby mu już nic na świecie do zrobienia nie pozostawało... Był to bankier Lauri... biedny „Kaliban”, „pawjan”. Ale on nie dawał mu już teraz tych imion i nie patrzył na niego z nienawiścią... owszem z rozdzajem skruchy — bo kochał Ją!... był zapewne dobrym dla Niej! złościł piórka i wyścielał gniazdo temu rzadkiemu ptakowi!... ha!... a któż jego rozumie?! — myślał — może i ten nie udaje? — ten żyd ochrzczony, dobijający się obywatelstwa swym bankiem. — Może on naprawdę życzliwym jest tej ziemi, na której się urodził. Co czuć będzie, gdy społeczeństwo pomoc jego przyjmie, ale nie da mu wzamian nic, oprócz lodowatej grzeczności i ironji!... W jaki ujemny produkt zamieni się jego dobroć, w którą dziś nikt nie wierzy?... Och, jak

bolesnym jest pożycie nasze z ludźmi!... wszystkich z wszystkimi!... Jak gdybyśmy byli gromadą lotrów i nie wdzięczników... a my tylko nie rozumiemy się nawzajem. — Mamy wrodzony entuzjazm do cnoty — serca nasze są stworzone do kochania szlachetnych — ale kto poznał się na tych szlachetnych, których w życiu spotkał? Kto ich odgadł, ocenił i wynagrodził?!... My uwielbiamy szarlatanów tylko... wierzymy kłamstwu... holdy nasze odbiera obłuda... wylewamy łzy nad katami, a oburzamy się na ich ofiary... dręczymy naszych aniołów i poświęcamy się za naszych wrogów... I to wszyscy... wszyscy... wszyscy! — Nie cierpiał teraz za siebie samego, ale pogrzyził się w powszechnej nędzy... Czuł to, co musiał czuć pierwszy i co czuć będzie ostatni człowiek... Silna jego postać zgięła się do samej ziemi... a zakrywszy twarz rękoma, duchem patrzył na odwieczną tragedję serca ludzkiego... Słyszał jak kaplicę napełniły łkania,

widział, jak łzy spływały ze ścian chropowatych. Nad chórem w słupie światła klęczały na powietrzu Widma z wyprężoną ku niebu szyją, wołając: „Sprawiedliwości!” — Chichot tryumfujących szatanów rozlegał się nad nimi...

O losów ironjo! — zawołał Adam, o! wiekuista piekielna maskarado! na której niepodobna odróżnić Cnoty od Występku — Prawdy od Fałszu — Miłości od Zdrady — komedjo powszechnych omyłek! straszny konflikt, wiecznej niesprawiedliwości ludzkiego sądu, wiecznych, powszechnych, wzajemnych rozczarowań, zawodów, krzywd i nieporozumień. Taniec szatański, którym śmiertelnie umęczona dusza, nikomu wreszcie nie wierzona i przed całym światem się zamyka.

O jakże jesteśmy samotni! dusza każdego z nas jest wyspą na bezbrzeżnym morzu... wyspa samotna, do której łódź żadna nie przybija. (Dokończenie nastąpi.)

Tragedia jakiej świat niezna

pograżyła Chiny w piekło powodzi, zarazy i głodu

Miliony trupów i fuszące wypadków ludożerstwa

Nadechdzą z Chin wiadomości coraz straszniejsze. Ostatnio minister spraw wewnętrznych, Soongs, pełniący jednocześnie stanowisko prezydenta komitetu ratunkowego, ogłosił w urzędowym komunikacie, iż w Chinach **DWIEŚCIE MILJONÓW LUDZI POZOSTAJE BEZ PRACY**. Liczba ofiar powodzi i zarazy powstaje w powodzi **WZROSŁA JUŻ DO PIĘCIU MILJONÓW** i wzrastać będzie z dnia na dzień, czemu zaradzić nie może ani komitet ratunkowy, ani interwencja obcych państw. Jeżeli uwzględnimy, iż na przestrzeni całego Chin linje kolejowe wynoszą zaledwie 10.000 km., oraz jeżeli weźmiemy pod uwagę niezliczone bandy zgłodniałych opryszków grasujących po drogach, to pojmujemy, iż całe potacie kraju pozostają najzupełniej niedostępne dla jakiegokolwiek akcji ratowniczej, a co zatem idzie — głód i zaraza dalej i dalej prowadzić będzie dzieło minionej powodzi.

Powódź minęła, lecz pozostała po niej na ruinach miast i wiosek, na drogach i na polach warstwa nieuprawnej, cuchnącej gliny, błoto parometrowej częstokroć grubości, którego przebyć nie sposób ani łodzią ani wozem. Nim przeszną te trzęsawiska, znowu minie kilka dni, i znowu **ZGINĄ MILJONY LUDZI Z GŁODU I ZARAZY** na terenach położonych wyżej, lecz niedostępnych dotychczas. Nad terenami temi przelatują niekiedy samoloty komitetu ratunkowego i rzucają w tłum wyciągniętych rąk worki z mąką i z ryżem. Zatrzymać się, wylądować na tych miejscach nie mają odwagi.

Akcja ratownicza objęła jednakże kilka miast, położonych na wzgórzach i bezpośrednio nie dotkniętych powodzią. Przez długie tygodnie powodzi żywili się tam ludzie **PSAMI I SZCZURAMI** utuczonymi na ciałach topielców wyrzucanych na brzeg. Były również tysiące **WYPADKÓW LUDOŻERSTWA**. **ZGŁODNIAŁE MATKI ZJADAŁY WŁASNE DZIECI**. Łudność wielu wiosek wymarła z zarazy, z morowego powietrza, snującego się nad szeroko rozlanymi wodami rzek.

Trupy, **WALAJĄCE SIĘ NA ULICACH MIAST, TRUPY W IZBACH I TRUPY NA DACHACH** — oto codzienny widok i najgroźniejsze niebezpieczeństwo, na jakie natrafia akcja ratownicza.

NIEMA MIEJSCA NA CHOWANIE CIAŁ, bo i gdzie grzebać umarłych? W błocie? Temperatura wysokości 45 stopni przyspiesza rozkład ciał i rozprzestrzenienia zarazy coraz szerzej i szerzej... Rząd chiński zamówił ostatnio w Stanach Zjednoczonych obok mąki, lekarstw i lekarzy — **NAFTĘ... DO PALENIA ZWŁOK!**

Bandy na wolnych traktach wzbraniają wstępu do tego **PIEKŁA POWODZI, ZARAZY I GŁODU**. Bandy te rekrutują się z przeróżnych elementów, są to przeważnie gromady bezdomnych uciekinierów, którzy wazą się napad nie tylko na karawany aut i wielbłądów komitetu ratunkowego, lecz nawet na pospieszne pancerne pociągi.

SKARB CHIN ŚWIECI PUSTKAMI.

Moneta chińska oparta jest na srebrze, którego wartość spada z dnia na dzień. To też większość zapasów żywnościowych, jakie komitet ratowniczy czerpie ze Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Rosji, brana jest na kredyt, a dawana niechętnie. **Purytańskie Stany Zjednoczone nie przejmują się wcale tragedią Chin**; Brazylii nie oplać się poprostu transportowanie żywności branej na kredyt, a rosyjska ekspedycja lekarska, przybyła ostatnio do Chin, składała się m. in. **ZE STU PIERWSZORZĘDNYCH... AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH**, którzy o medycynie pojęcia nie mają.

Pisząc o interwencji mocarstw obcych wspomnieć należy o Japonii, która wysłała do Chin kilka wagonów mąki i kilkanaście zbrojnych pułków do Mandżurji. Jakże posępnie wyglądają wszystkie zwycięstwa japońskie, gdy wnuknie się myślą w ogrom nieszczęścia, jakie nawiedziło Chiny! **PRZY PIĘCIU MILJONACH OFIAR POWODZI, ZARAZY I GŁODU — DWIEŚCIE MILJONÓW BEZROBOTNYCH!**

Lud chiński z bólem patrzy na zaboreza akcję Japonii, jednak walczyć z Japonją nie pragnie i od walki się uchyla. Piekło powodzi omotało duszę ludu chińskiego trwogą zaborczą, która nie pozwala nietylko na zbrojny protest przeciwko najazdowi wroga, lecz która każe gdzieś w głębi sumienia przyznać

nawet słusność wrogowi. Ciemny lud chiński, błagający się beznadziejnie w białych żałobnych szatach po ulicach miast, widzi w powodzi, w głodzie, w zarazy, w wojnie japońskiej — **ZEMSTĘ WIELKIEGO SMOKA**, tego wszechmocnego Ducha Chin, których ludność naraziła mu się widocznie ostatniemi czasy.

Mnożą się tedy uliczni kazańdziej, a każdy z nich wyznacza inny sposób pokuty. Fałszywa pobożność tak silnie nurtuje w myślach Chińczyków, iż ostatnio kilka tysięcy ucieki-

nierów, przybyłych do Szanghaju, **NIE O CHLEB PROSI, NIE O RYŻ**, lecz o **BIĄŁĄ SZATĘ ŻAŁOBNĄ**, w którą przybrani skutecznie mogą być wysłuchani przez Wielkiego Smoka.

Od krańca do krańca Chin rozbrzmiewa, wieść straszliwa, iż Wielki Smok mści się. Zaiste zemsta jego jest bezlitosna, a los, jaki zgotował swemu ludowi zdaje się być wyrokiem piskla, na którego wrotach widnieją słowa: — Tu niema nadziei!

J. K.

Jeśli państwo nie zniszczy komunizmu — komunizm zniszczy państwo

Kobiety australijskie w walce z czerwoną gwiazdą

Kobiety australijskie prowadzą ostrą walkę z komunizmem, który w ostatnich czasach przybiera zastraszające rozmiary w Australji. Demonstracyjne zebranie wszystkich zrzeszeń kobiecych organizacji, które odbyło się w sali Rady Miejskiej uchwaliło rezolucję, potępiającą komunizm, jako **czołowego wroga Federacji**, oświadczając, że jeżeli Państwo nie zniszczy komunizmu, to komunizm zniszczy Państwo. Uchwalono zatem rezolucję domaga-

jącą się deportacji komunistów, niedopuszczania ich do urzędów, pozbawienia obywatelstwa, zamknięcia prasy komunistycznej oraz oczyszczenia szkół z komunistycznego elementu. Rezolucja nawołuje rząd federalny i rządy stanowe do politycznego i gospodarczego bojkotu Rosji sowieckiej. Podczas wiecu doszło do zamieszek. Policja wyprowadziła 6 protestujących komunistek, trzy zaś aresztowała za mącenie spokoju i bijatykę.

Bomby manifestów przedwyborczych nad barykadami w Anglii

Siedem stronnictw wysuwa się na widownię

Walka wyborcza w Anglii rozpoczyna się w momencie niezmiernie dla państwa ciężkim. Na ulicach Londynu stoją barykady wznoszone przez armię bezrobotnych, zbuntowani niedawno marynarze nie są pewną ostoją dla potęgi Wielkiej Brytanji, zachwianej u swych podstaw kryzysem funta.

Przyszły rząd będzie miał olbrzymie zadanie do spełnienia, chcąc **odbudować**

pa Mosley'a — trzeci odłam labourzystów reprezentująca obecnie pierwiśniki faszystowskie w Albionie ogrodzie odłączyła się już dawno.

Tak więc Partja Pracy rozczłonkowana jest na 3 grupy. Trzy partie również reprezentują obecnie dawnych liberałów.

Jest grupa prorządowa Simona (National Liberal party) — grupa również prorządowa Samuela'a i grupa Lloyd George'a

Ogłoszenie układów haskich

Nr. 90-ty Dziennika Ustaw z dnia 12-go bm., zawierający 232 strony druku przynosi urzędowo ogłoszone układy z Niemcami, Austrią, Bułgarią, Węgrami i Czechosłowacją, oraz porozumienie pomiędzy mocarstwami wierzycielskimi, dotyczący kwestyj finansowych i podpisane w Hadze w dniu 20-ym stycznia 1930 roku.

Jednocześnie ogłoszono urzędowo w tymże numerze Dziennika Ustaw układy dotyczące zobowiązań, wynikających z traktatu w Trianon, oraz porozumienie polsko-niemieckie, podpisane w Warszawie w dniu 31-ym października 1929 roku (porozumienie likwidacyjne).

8 tysięcy pasażerów „na gapę” w ciągu pół roku

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca rb. 35 rewizorów warszawskiej dyrekcji kolejowej wykryło 8.018 pasażerów odbywających podróż „na gapę” czyli bez biletu. Rewizorzy dokonali kontroli w 15.660 pociągach, zatem na 1 pociąg przypadło stosunkowo niewiele, bo 0,5 pasażera bez biletu. Poza tem rewizorzy wykryli 112 szt. bagażu bez dowodu, sporządzili 2.242 raportów i 4.494 zleceń.

Cyfry powyższe świadczą, że działalność rewizyjna, a zwłaszcza ściganie amatorów podróży „na gapę” prowadzone są na kolejach bardzo intensywnie.

Konserwatyści domagają się będą szerokiej ochrony rolnictwa i oszczędności budżetowych.

CREDO SOCJALISTYCZNE.

Manifest wyborczy Partji Pracy, podpisany przez Hendersona, Grahama i innych przywódców, oświadcza, iż nadeszła decydująca chwila odbudowy podstaw życia narodu i formułuje „credo socjalistyczne”, aby system bankowy i kredytowy był podany bezpośredniej kontroli specjalnego komitetu narodowego.

Manifest zapowiada w dalszym ciągu, że rząd socjalistyczny zwoła międzynarodową konferencję w sprawie wspólnej polityki monetarnej. Będzie dążył do natychmiastowego podjęcia rokowań pomiędzy sygnatariuszami planu Younga a Stanami Zjednoczonymi: celem wytworzenia warunków, któreby pozwoliły na zniesienie długów wojennych i reparacji. Manifest przeciwstawia się protekcyjnej polityce celnej, domaga się **nacjonalizacji przemysłu węglowego**. Wreszcie manifest obiecuje natychmiastowe zerwanie z polityką obecnego rządu w sprawie **zmniejszenia pomocy dla bezrobotnych**.

LLOYD GEORGE

natomiast wydał odezwę w związku z wyborami, w której ostro występuje przeciwko konserwatystom. W dalszym ciągu Lloyd George opowiada się energicznie za zasadą wolnego handlu.

Wedle ostatnich wiadomości miała nastąpić konferencja pomiędzy Lloydem George'em i Hendersonem w celu uzgodnienia wspólnych linii.

Wreszcie premier obecny

MAC DONALD

w odezwie wyborczej wskazuje na konieczność stabilizacji waluty i usunięcia kryzysu zaufania do funta, żąda zawarcia układów międzynarodowych, celem usunięcia kryzysu światowego i rozszerzenia zewnętrznych i wewnętrznych rynków celem zapewnienia pracy bezrobotnym.

Wszystkie stronnictwa zgodnie dążą do poprawy finansowej, różnice są tylko w metodach i o te metody wre zaciekle walka: Przewijają się w manifestach wyborczych i refreny niemieckie o rewizji długów wojennych i reparacji, a także echa czerwonej międzynarodówki o upaństwowieniu kopalń węgla i ziemi.

Nie więc dziwnego, że cały świat cywilizowany, śledzi z uwagą przebieg rozpoczętej właśnie angielskiej kampanji wyborczej.



W Anglii rozpoczęła się już po rozwiązaniu parlamentu angielskiego walka wyborcza daleko ostrzejsza niż kiedykolwiek. Szczególnie silną propagandę rozwija partja konserwatywna, popierająca rząd narodowy.

zaufanie do swej waluty na terenie międzynarodowym i ująć w cugle rozprężenie wewnętrzne, ogarniające rozkładem groźnym podwaliny państwa. To też walka przedwyborcza zapowiada się żywo i ostro.

Dotąd w parlamencie angielskim reprezentowane były tylko trzy grupy — trzy stronnictwa: konserwatyści pod wodzą Baldwina, socjaliści, którym patronował Mac Donald i liberali Lloyd George'a. Liberali, nie mając większości, lawrowali pomiędzy konserwatystami, a Labour Party, odegrywając rolę jeźdźca u wagi.

Stronnictwa te z wyjątkiem konserwatystów rozbiły się obecnie na szereg drobniejszych, walczących z sobą partyj.

W Labour Party nastąpił znany rozłam. Mac Donald pozostał przy sterze z garstką, pozostali zaś towarzysze z Hendersonem na czele rzucili na odstępów kłatwę; gru-

wroga tak dla stronników Baldwina jak i Mac Donalda.

Siódmym stronnictwem idącym ławą do nowych wyborów są konserwatyści.

MANIFEST KONSERWATYSTÓW.

Pierwsze strzały w walce wyborczej: manifesty do narodu zaczynają już padać.

Baldwin w odezwie wyborczej wystosowanej do członków stronnictwa konserwatywnego uzasadnia konieczność przedłużenia okresów współpracy z rządem narodowym dla wykończenia dzieła już częściowo dokonanego. W dziedzinie międzynarodowej, pisze Baldwin, musimy zastanowić się nad sprawą długów wojennych, zagadnieniem rozbrojenia, nierównym rozdziałem złota na świecie i wzajemną zależnością finansową narodów. Kwestją wewnętrzną najwyższego znaczenia jest sprawa deficytowego bilansu handlowego.

Palestra pomorska wobec projektu ustawy o ustroju adwokatury

W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiej Izby Adwokackiej w Toruniu. O godz. 12 zagał Zgromadzenie Prezes Izby p. adwokat Mielcarzewicz i udzielił głosu panu adwokatowi Dr. Dziedzicowi, który jako delegat Izby brał udział dnia 2 bm. w Warszawie w konferencji wszystkich Izb adwokackich zwołanej przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie.

Mec. Dr. Dziedzic wygłosił dłuższy referat, po którym odbyła się dyskusja, na mocy której uchwalono następującą rezolucję:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiej Izby Adwokackiej, które się odbyło dnia 11 października 1931 r. w Toruniu, po wysłuchaniu sprawozdania o treści rządowego projektu Ustawy o ustroju adwokatury stwierdza:

- I. 1) że projekt ten w swym całościowym ujęciu zmierza do całkowitego unicestwienia samorządu adwokackiego,
- 2) a) w szczególności przez zniesienie Naczelnej Rady Adwokackiej,
b) poddanie rad adwokackich nieograniczonemu nadzorowi prezesów sądów apelacyjnych,
c) przez nadanie każdemu sądowi prawa natychmiastowego zawieszenia, a nawet wykreślenia adwokata z listy, prowadzi do zupełnego pozbawienia stanu obrończego niezależności, niezbędnej zarówno dla należytego wymiaru sprawiedliwości jak i dla naczelnych interesów Państwa, pozbawia tem samem obywateli Państwa niezależnej obrony ich uprawnień w zakresie prawa prywatnego i publicznego,
- 3) że przeciwstawia się wewnętrznemu

zjednoczeniu stanu adwokackiego w Polsce.

II. że z drugiej strony projekt, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną, wprowadzając jednolitą organizację Palestry Polskiej, zmierza do jej istotnej unifikacji, zapewni jej samorząd oraz niezależność przy jednoczesnym poddaniu władz obrończych pod odpowiednią kontrolę Ministerstwa Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego i dlatego oświadcza, że projekt rządowy oparty jest na przesłankach wprost sprzecznych z idea

należytej organizacji adwokatury oraz godzi nie tylko w uprawienia stanu obrończego lecz i w należyty wymiar sprawiedliwości oraz interes Państwa i społeczeństwa,

że natomiast projekt, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiada w stosunku do adwokatury wymaganiom, stawianym przez teorię doświadczenie nie tylko naszego Państwa, lecz i zagranicy oraz uwzględnia w pełni interesy Państwa i Społeczeństwa.

Nielegalni rywale monopolu tytoniowego Wyśledziła ich nasza straż graniczna

Na terenie pogranicza w okolicy Brodnicy wykryto ostatnio cały szereg nielegalnych plantatorów tytoniu. Ogółem zarejestrowano około 70 osób, które trudniły się sprzeczną z prawem, niedozwoloną uprawą tej rośliny, dostarczającą nam papierosy i cygara. Przeszliśmy, obłożona aresztem, na której uprawiano tytoń, wynosi przeszło 650 m. kwadr.

Wszystkim „plantatorom” nielegalnym wyznaczono postępowanie karne ze strony Urzędu Akcyz i Monopolów. Amatorów taniego ty-

toniu nielegalna uprawa będzie kosztować znaczne grzywny. Niektórzy uprawcy tytoniu otrzymali już mandaty karne na grzywny, — których wysokość często przekracza sumę tytoniową.

Najciekawszym jest tutaj fakt, iż nielegalnych plantatorów tytoniu wyśledziła brodnicka Straż Graniczna, co dowodzi, iż „ciekawość” tej straży nie zna granic, iż wszędzie ona zagląda i umie wykryć brudne sprawki.

Młodzież z Obozu Wielkiej Polski w Kopaczynie utworzyła Związek Strzelecki

W niedzielę dnia 27 9. br. węgrowskie czynniki endeckie, zjechały się do pobliskiej wioski Kopaczyna i otumaniony zastępy młodzieży obietkami i szumnymi przemowami utworzyli Obóz Wielkiej Polski.

Atoli po trzydniowym istnieniu tej placówki, młodzież, która przez kilka lat należała do przysposobienia wojskowego, — a świeżo wcielona do obwodu nie mogła się pogodzić z endecką „ideologią”, sama rozwiązała obóz i zgłosiła w czwartek, dnia 1 bm. w Komendzie Pow. Zw. Strzeleckiego zamiar utworzenia Oddz. Zw. Strzeleckiego. Inicjatorami utworzenia Zw. Strzeleckiego byli pp. Bosiacki Walenty, i Szymański Józef, b. prezes oddz. PW.

Na ową propozycję przybyli do Kopaczyna w niedzielę, 4 bm. Komendant Pow. PW i Zw. Strzeleckiego, p. por. Wańtowski, oraz adiutant Komendy Zw. Strzeleckiego p. Dziewięcki, celem zorganizowania Oddziału.

Posiedzenie wobec licznie zebranej młodzieży odbyło się w lokalu p. Bulińskiego, a zagał soltys p. Szymański. W ciągu zebrania

p. Dziewięcki wygłosił obszerny referat w którym przedstawił program pracy Zw. Strzeleckiego. Referat ten uzupełnili swymi przemówieniami również p. por. Wańtowski oraz p. Chałaciński dyr. majątku Próchniewo.

Na skutek przemówienia MŁODZIEŻ GREMIALNIE PODPISAŁA PRZYSTĄPIENIE DO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W skład zarządu weszli pp. Szymański, — prezes, Buliński Marcin — zast. prezesa; Luski Kazimierz — sekretarz; Matecki Stefan — zast. sekr.; Szymański Józef — skarbn. st. sierż. em. Sajewski Franciszek — komendant, Bosiacki Walenty — zast. kom. Opiekunem Oddziału wybrano jednomyślnie p. dyr. Chałacińskiego. Do Oddziału przystąpiło 40 członków.

Klasyczny ten i nie spotykany dotąd przykład, gdzie MŁODZIEŻ Z OWP. Utworzyła samo rzutnie oddz. Zw. Strzeleckiego świadczy dobitnie o wyższości pracy i autoritetu Zw. Strzel. nad obwiepołem. Obwiepoł czyni bowiem z młodzieży polityków niezadowolonych do realnej pracy, czyni z nich partyjników, fanatyków błędnych przekonań, — natomiast Zw. Strzelecki zaprawia młodzież do przyszłej pracy obywatelskiej i żołnierskiej, przysposabia do obrony całości naszych granic tworząc z Oddz. armję w cywilu, która w każdej chwili zdolna jest stanąć w obronie swej ziemi ojczystej. Zresztą psychika i usposobienie młodzieży polskiej przemawia wyraźnie za tem, że jej miejscem są szeregi Zw. Strzeleckiego. Szumne przemowy endeckie nie zdołają zniweczyć przekonań i pokropności młodzieży w tym względzie i stąd Zw. Strzelecki zawsze górować będzie nad obwiepołem, jeżeli mówiąc dyskretnie szereg OWP. nie rozpadną się wogóle w niedalekiej przyszłości.

W otwartej świetlicy odbywać się będą dwa razy tygodniowo wykłady, znajdować się będzie biblioteka, gry, czasopisma tak, iż świetlica będzie stanowić dla członków Zw. i PW miejsce godziwej rozrywki.

Z działalności Związku Strzeleckiego w Starogardzie

Uroczyste otwarcie odrestaurowanej świetlicy P. W.

Ze Starogardu donoszą: Dzięki staraniom prezesa Z. S. p. dr. Jodłowskiego i komendanta PW p. por. Mieczkowski został tu tejsza świetlica P. W. bardzo starannie i gustownie odnowiona. Uroczyste otwarcie jej nastąpiło w piątek 9 bm. o godz. 19 wieczorem w obecności wszystkich oddziałów Strzeleckich oraz gości. Jako pierwszy przemawiał kom. oddz. p. por. Wysocki. W przemówieniu swoim zaznaczył, że z otwarciem odnowionej świetlicy rozpoczyna się nowy okres pracy w organizacji Strzeleckiej. Dalej mówiąc o

600-letniej rocznicy bitwy pod Płowami nawiązał do dzisiejszych czasów i wskazał, że takie same niebezpieczeństwo grozi i dziś Polsce ze strony Niemiec. Aby przeciwstawić się wiecznym zakusom na nasze ziemie należy stworzyć silne szeregi organizacji wojskowych.

W otwartej świetlicy odbywać się będą dwa razy tygodniowo wykłady, znajdować się będzie biblioteka, gry, czasopisma tak, iż świetlica będzie stanowić dla członków Zw. i PW miejsce godziwej rozrywki.

Ćwiczenia połowe oddz. P. W. w Świeciu

W ubiegłą niedzielę odbyły się ćwiczenia połowe Wojaków i innych organizacji P. W. prowadzone przez pow. komendanta P. W. kpt. Gustowskiego. W ćwiczeniach wzięło udział około 500 uzbrojonych i umundurowanych członków w obecności komendanta głównego Powstańców plk. Kustronia, obwod. kdt. kpt. Piotrowskiego i wielu oficerów, podoficerów rezerwy.

Ćwiczenia, które rozpoczęły się ze Świecia w kierunku na Czaple, wykazały duży zapal, wielką sprawność wojaków oraz niepospolitą dyscyplinę bojową.

Po ćwiczeniach przyjął plk. Kustron defiladę oddziałów na Rynku, która wypadła imponująco tembardziej, że Świecie poraz pierwszy od wielu lat widziało podobny przemarsz masowy polskich żołnierzy.

Ćwiczenia te wykazały jeszcze raz pełną żywotność organizacji, idących łącznie z armją czynną pod hasłem „Nie damy ziemi!”

Społeczeństwo ma prawo żądać kontroli Apel do władz miejskich

Katastrofa bezrobocia zatacza tragiczne wprost kręgi na całym globie ziemskim. Nie wolną jest od niej nasza Ojczyzna. Papież Pius XI ogłasza encyklikę o otwarciu serca narodów dla nędzy, władze nasze tak duchowne jak i świeckie apelują do sumień, wzywają do akcji miłosiernej. Zalewa nas fala różnych dopłat, podatków, dodatków na rzecz bezrobotnych. Bilety kolejowe, gaz, światło itd. opłacamy drożej, by stworzyć w ten sposób fundusz ratunkowy dla złagodzenia nędzy, dostarczenia pracy, nakarmienia głodnych. Bez szemrania, w karnym poczuciu nakazu chwili podajemy się wszelkim zarządzeniom, w pozie czoła pracujemy na bezrobotnych, od ust sobie niemal odejmując w czasach ciężkiego kryzysu.

Jednego mamy prawo żądać: Takim nad ludzkim wysiłkiem społeczeństwa zdobyta możność pracy winni bezrobotni szanować. Próżniactwo i oburzające niedbalstwo w

wykonywaniu pracy są zbrodnią wołającą o pomstę do nieba!

Apelujemy do władz miejskich o roztoczenie ścisłej kontroli nad pracą, którą dla zajęcia bezrobotnych wynajdują, a której wykonywanie burzy poprostu czasem krew w żyłach patrzącej przypadkowo publiczności.

Na skwerach obok ulicy Fredry odbywa się naprzykład od jakiegoś czasu także „miłosierne kopanie” ziemi. Trudno wypowiedzieć oburzenie, jakie wywołuje widok tej „pracy”: Gromada ludzi wspartych na rydlach pożądana jest w nieruchomym nierobstwie. Dosłownie nic nie robi. Wloką się sennie rozmowy, przyglądanie się obłokom, żeglującym po błękitach cząsem zrzadka (przez jakiś podświadomy automatyzm) dotknie ten i ów rydla: znowu martwieje w bezwładzie. Praca, którą dwie dziewczki wykonałyby na folwarku w dwie godziny, pochłonęła nieprawdopodobną

ilość robotników, a czasu?

I my na to płacimy 20 proc. podwyżki do miejskich podatków? Na to przyciągamy pasa, odmawiamy sobie najkonieczniejszych środków do życia? Żeby popierać pasożytów, próżniaków, leniuchów, wydrwigosów!

Wzywamy władze miejskie do ścisłej kontroli nad robotnikami. Niech praca będzie opłacana akordowo, niech opracuje się projekt jakiejś militarzacji bezrobotnych, jakichś kadr zdyscyplinowanych, niech będzie położony kres obrzydliwemu próżniactwu i niedbalstwu, kpinom, a nie pracy!

Społeczeństwo płaci. Wzajemnie ma prawo żądać, by bezrobotni pracowali! Praca jest dziś największym błogosławieństwem człowieka. Kto jej nie szanuje, nie ma prawa do miłosierdzia ludzkiego.

Zofia Zelska-Mrozowicka.

Minister Sprawiedliwości bawił w Wąbrzeźnie

Wąbrzeźno gościło przez dwa dni w swoich murach grono wybitnych gości w osobach p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, głównego komendanta Pol. Państw. pułk. Jagrym-Maleszewskiego, p. marszałka Senatu Raczkiewiczza oraz p. wojewodę pomorskiego Lamotą. Dostojni goście przybyli do Wąbrzeźna w niedzielę i zamieszkali u p. starosty wąbrzeskiego. Charakter wizyty był nieoficjalny.

Odjazd gości nastąpił w poniedziałek wieczorem.

550-lecie miasta Kartuz najstarszego miasta na Pomorzu

W ub. miesiącu upłynęło 550 lat od chwili założenia miasta Kartuz przez zakonnika Zakonu Kartuzów Jana Deterhusa, który 1381 roku w miesiącu wrześniu wybrał tu miejsce na klasztor, a w trzy lata potem został mianowany przeorem tego klasztoru Zakonu Kartuzów. Kronika głosi, iż budowę klasztoru wykończył gdańszczanin Jan Thiergart w roku 1403. Wokoło kościoła istniało 16 cel zakonnych w stylu istniejącego dotąd domu zakrytostajana, lecz z czasem cele te zostały zamienione na domy mieszkalne. W taki sposób z chwilą powstania klasztoru Kartuzów wzięło początek dzisiejsze miasto powiatowe: stolica „Szwajcarii Kaszubskiej”, Kartuzy, które zalicza się do najstarszych miast Pomorza.

W skład zarządu weszli pp. Szymański, — prezes, Buliński Marcin — zast. prezesa; Luski Kazimierz — sekretarz; Matecki Stefan — zast. sekr.; Szymański Józef — skarbn. st. sierż. em. Sajewski Franciszek — komendant, Bosiacki Walenty — zast. kom. Opiekunem Oddziału wybrano jednomyślnie p. dyr. Chałacińskiego. Do Oddziału przystąpiło 40 członków.

Klasyczny ten i nie spotykany dotąd przykład, gdzie MŁODZIEŻ Z OWP. Utworzyła samo rzutnie oddz. Zw. Strzeleckiego świadczy dobitnie o wyższości pracy i autoritetu Zw. Strzel. nad obwiepołem. Obwiepoł czyni bowiem z młodzieży polityków niezadowolonych do realnej pracy, czyni z nich partyjników, fanatyków błędnych przekonań, — natomiast Zw. Strzelecki zaprawia młodzież do przyszłej pracy obywatelskiej i żołnierskiej, przysposabia do obrony całości naszych granic tworząc z Oddz. armję w cywilu, która w każdej chwili zdolna jest stanąć w obronie swej ziemi ojczystej. Zresztą psychika i usposobienie młodzieży polskiej przemawia wyraźnie za tem, że jej miejscem są szeregi Zw. Strzeleckiego. Szumne przemowy endeckie nie zdołają zniweczyć przekonań i pokropności młodzieży w tym względzie i stąd Zw. Strzelecki zawsze górować będzie nad obwiepołem, jeżeli mówiąc dyskretnie szereg OWP. nie rozpadną się wogóle w niedalekiej przyszłości.

W otwartej świetlicy odbywać się będą dwa razy tygodniowo wykłady, znajdować się będzie biblioteka, gry, czasopisma tak, iż świetlica będzie stanowić dla członków Zw. i PW miejsce godziwej rozrywki.

W otwartej świetlicy odbywać się będą dwa razy tygodniowo wykłady, znajdować się będzie biblioteka, gry, czasopisma tak, iż świetlica będzie stanowić dla członków Zw. i PW miejsce godziwej rozrywki.

Odroczenie rozprawy urzędów 25 członkiem OWP o zajęcia w Wąbrzeźnie

Zapowiedziana na piątek rozprawa przed Sądem Okręgowym w Toruniu o zajęcia w Wąbrzeźnie przeciwko 25 członkom O. W. P. została odroczone do dnia 10 listopada br.

Członkowie O. W. P. w liczbie 25 oskarżeni są o naruszenie миру powszechnego oraz o użycie gwałtów w dniu święta Narodowego 3 maja br. w Wąbrzeźnie. Ponadto akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym organizowanie względnie przynależenie do tajnej organizacji, gdyż, jak stwierdzono, członkowie O. W. P. na zebraniach organizacyjnych składali przysięgi bezwzględnej posłuszeństwa wobec swoich władz organizacyjnych.

KRONIKA

Czwartek
15
października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Kaliksty

Czwartek Teresy i Jadw.

Dyżur nocny aptek do 18 bm. włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. nr. 301.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 10 do 16. W niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów śp. Leokadii Lempickiej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę melodyjna operetka Oskara Straussa „Ozar walca“, grywana z dużym powodzeniem. Piękne melodie, niepospolite libretto, barwne dekoracje i kostjmy, oraz świetna obsada, tworzą tło oryginalne, osnute czarem strausowskiej muzyki. Prowadzi operetkę prof. A. Wilifski. Udział biorą pp. Kaube, Lasowicka, Morozowiczowa, Andrzejewska, Dowmunt, Karwicz, Cybulski, Granowski. Tańce — Wł. Morawskiego z primaballeriną Górecką na czele.

Jutro, w czwartek premiera sztuki Franciszka Molnara „Dobra Wróżka“. Komedja tego wybitnego autora jest sztuką nawskroś teatralną, co ujawnia się zarówno w zręcznym powiązaniu poszczególnych scen, jak przedewszystkiem w doskonale skrośionych postaciach dających aktorom znakomite pole do popisu. Obsadę tworzą pp. Wilifiska, Massówna, Bielicz, Tatarkiewicz, Kaczmarski, Klejer i Andrzejewski, pod którego reżyserją sztuka będzie wystawiona. Zniżki ważne.

— Tylko jeden występ Marji Malickiej, Zbyszko Sawana i Bolesława Mierzejewskiego w Teatrze Miejskim. W niedzielę po południu o godz. 4-tej (16) wystąpią gościnnie w pełnej humoru komedji w 3 aktach Lenca raz tylko jeden znakomity artyści: Marja Malicka, ulubienica Warszawy, Zbyszko Sawana i Bolesław Mierzejewski — artyści, których publiczność niejednokrotnie oglądała w bohaterkich kreacjach filmowych. Ceny miejsc od 50 gr. do 4,50 zł.

Z „Uśmiechu Bydgoszczy“.

Teatr rowki „Uśmiech Bydgoszczy“ jeszcze tylko dwa razy grać będzie znakomitą rewję p. t. „Złota jesień“ w wykonaniu wszystkich sił zespołu. — Już w czwartek, dnia 14 bm. wchodzi na afisz arcywesoła i pełna sentymentu rewja p. t. „Gdzie diabeł nie może...“, w której pole do popisu będzie miał cały zespół „Uśmiechu“ oraz świetni dekoratorzy pp. Makarewicz i Skworec. — Począwszy od dnia premiery teatr grać będzie tylko raz dziennie o godz. 9 wieczorem. — Bilety na premierę do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna.

REPERTUAR KIN.

Nowości: w dalszym ciągu wyświetla cieszący się wielkim powodzeniem obraz p. t. „Sewila miasto miłości“. Ramon Navarro występuje w roli bezbrodnego Hiszpana, dalej Dorota Jordan, którym dzielnie sekunduje czarownica Renée Adorée. W nadprogramie wesoła komedia, lekarstwo na... ciężkie czasy.

Marysielka — wyświetla podwójny program „Miłość kozaka“ i „Jeden przeciw dzieściu“.

Oko — wyświetla japoński film p. t. „Harakiri“. Na scenie nowa rewja. Szczegóły w afiszach.

Corso: Po raz ostatni „Karjera Charlie Chaplina“, w nadprogramie „Drapieżne sępy“.

Kryształ — wielki szlagier pt. „Marokko“ — ilustrujący życie osławionej Legji Cudzoziemskiej. Grają: Marlene Dietrich, Adolf Menjou i Garry Cooper. Naprogram dźwiękowy i komedia rysunkowa.

Z miast

— Osobiste. Wiceprezydent miasta dr. Ta deusz Chmielarski wrócił z urlopu wypoczynkowego, i w dniu wczorajszym objął urządowanie.

— Dyrekcja Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy donosi, że Minist. W. R. i O. P. podniosło opłatę szkolną w seminarjum i szkole ćwiczeń z 40 zł. do 80 zł. rocznie. Zwolnione od części tej opłaty mogą być tylko dzieci inwalidów wojennych, poza tym niemających urzędników i funkcjonariuszy państwowych, o ile przedłożą odnośnie poświadczenie swej władzy. Kto wymienionej sumy zapłacić nie może i dziecko swoje zaraz z zakładu odbierze, jest zwolniony od opłaty szkolnej za rok bieżący. Termin składania podań upływa z dniem 20 bm.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11, odbędzie się zebranie

Z mizerni reporterskiej

Smutnym jest fach reportera lokalnego w mieście naogół spokojnym w którym sensacje kryminalistyczne zdarzają się sporadycznie raz na kilka miesięcy. Redaktor naczelny „pięty“ młodego elewa dziennikarskiego, rozpoczynającego zwyczajnie swą karierę od reportażu, dopingując ambicje jego zleceniami równie nieaktualnymi jak trudnymi do wypełnienia: „Kolego — muszę mieć dziś i to najpóźniej za godzinę dwie tłuszczejšie wiadomości, dwie rzucające się w oczy dwulamówki“. Od rana gonię po mieście i nie wyębnić nie mogłem, bo się literalnie — panie redaktorze — nic nie działo — replikuję z niezgłębionym smutkiem w sercu. „Nie istnieje“ — pieni się naczelny — wyłaż pan zaraz na ulicę i przynieś pan coś, choćbyś miał z pod ziemi wytrzasnąć!

Ponieważ nie lubuję się w robotach ziemnych, wolałem utrzymać się na powierzchni i z tej racji pogałem na urząd śledczy, tej ostatniej deski ratunku reportera. Przy biurku zastałem dyżurnego przodownika, rysującego na skrawku papieru dziwaczne jakieś esy floresy.

Panie komendancie — bujam na zielono mego wybawcę — muszę mieć na gwałt dwa mordy i trzy większe kradzieże.

— Chyba że na pańskie potrzeby będę sam codziennie ludzi mordował — dowcipnie odcina się mój interlokutor.

— A cóż pan ma „na składzie“?

— Dużo ciekawych rzeczy. Proszę zapisać: Na posterunku P.P. w Sadach w pow. Wyrzysk znajduje się znaleziony rower męski marki...

— A niech się marynuje, nie chcę tego.

— Dam panu coś innego: Nieznani sprawcy skradli zam. przy ul. Stawowej nr. 30 Helenie

Nizielkiej 4 króliki wartości 50 zł.; p. Marji Schnase zam. przy ul. Garbary 19: pierzyny i poduszki wartości 200 zł.; p. Helenie Hackbarthowej zam. przy ul. Kollataja 10: 6 srebrnych łyżek zwyczajnych, 2 łyżki srebrne do jarzyn, 1 łyżkę srebrną stołową z monogramem E. S., dwie łyżeczki stołowe srebrne z monogramem I. R. D. i 2 małe łyżeczki srebrne, wartości około 300 zł.; p. Janowi Sroczyńskiemu (ul. Gdańska 146) narzędzia ślusarskie wartości 40 zł.; na szkodę Gazowni Miejskiej słup drewniany do latarni naftowej, wartości 18 zł. Poza tem ujęto 2 osoby podejrzane o napad, 3 osoby za wykroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, jedną za opilstwo, jedną poszukiwaną...

Nieczekając końca opuściłem ciężkim krokiem wydział śledczy. Usłyszane zaraportowane redaktorowi. Biedaczysko zemdał.

Po ocuceniu uspakajam zdenerwowanego szefa:

— Ależ panie redaktorze — niema się czem martwić, przeciwnie należy się radować że w naszej Bydgoszczy tak spokojnie i bezpiecznie, że ludziska ważą się tylko na małe świństwka złodziejskie. Świadczy to chlubnie w pierwszym rzędzie o naszych władzach bezpieczeństwa...

— Wynos się pan z pańskim kazaniem. Przyjąłem pana do klejenia reportażu, a nie do dydaktycznych oracyj. Jesteś pan nieudolny, nie stara się pan o żadne sensacje, wobec tego z miejsca dziękuję panu za współpracę.

Otóż los reportera. Zupełnie zmiażdżony opuściłem redakcję i skierowałem swe kroki do związku bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z życia Związku Młodzieży Ludowej w Łochowie

Przed 2 miesiącami powstała nowa placówka Związku Młodzieży Ludowej w Łochowie, która dzięki sprężystości miejscowego zarządu z dnia na dzień przybiera na znaczeniu, tak, że należy bodaj do jednej z najsilniejszych placówek w ruchu młodzieży w powiecie bydgoskim.

Skupia się w nim młodzież z ośrodków wiejskich miejscowości Łochowa, Lisieogona, Łochowic i dalszych okolic.

Ubiegłej niedzieli odbyło się wielkie przedstawienie ludowe połączone z zabawą taniec

na. Odegrano obraz dramatyczny w jednym akcie „Dziesiąty Pawilon“ Adama Staszcyka oraz komedję w trzech aktach „Marek Łopian“ Bonifacego Wrzosa. Reżyserował p. Gałązka z Bydgoszczy.

Całość wypadła wspaniale, to też huczne oklaski oraz wyrazy uznania były nagrodą dla aktorów.

Odszpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ zakończono przedstawienie, a młodzież pod opieką starszych zabrała się do tańców, które przeciągnęły się do samego rana.

Kradzieże i kradzieże bez liku

Nie wiedzieć — co bardziej „podziwiać“ czy zręczność większych i mniejszych złodzieży których liczba wprost z godziny na godzinę wzrasta (objaw równie smutny jak zatruwający), czy też lekkomyślność okradanych którzy nie dość czujnym czy zapobiegliwym warowaniem swych rzeczy stwarzają sprzyjające „konjunktury“ dla przygodnych amatorów cudzego mienia. Są ludzie, którzy opuszczają swe mieszkania na przeciąg kilku nastu nawet godzin, poruczając ich pewność i nietykalność zwyczajnemu taniemu zamkowi, który nawet niewtajemniczony i nie wysoko zaawansowany w swym fachu złodziej jasek zwyczajnym otworzy szczyrykiem. — Inni znowu pozostawiają cenne, wartościowe przedmioty na wozach bez opieki, to znowu trzymają pokażne sumy w dających się z lekkością otworzyć torebkach wzgl. w wierzchnich kieszeniach ubrań czy płaszczy.

I jak tu nie kradzież? — kiedy natłoni, rozłargnieni, czy lekkomyślni sami chcą być okradani. Oto rejestr ubiegłego dnia „skrzętniej“ pracy złodziejskiej:

Nieznani sprawcy dostali się do apteki

nie Stowarzyszenia na którym zostanie przez p. inż. radcę Regamey wygłoszony odczyt na temat: „Międzynarodowa wystawa kolonialna w Paryżu na tle kryzysu gospodarczego“. Goście mile widziani.

— Zebranie Zw. Osadników odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 12 w południe w Koro nowie, w sali p. Górnikowej.

— Walne zebranie członków Koła Przyjaciół Internatu Kresowego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 18 października 1931 roku w sali Związku Lekarzy (lokal Klubu Polskiego) ul. Gdańska 50 (stary numer 145), o godzinie 17 (tj. 5 po południu).

— Licytacja koni wojskowych. W sobotę dnia 17 października br. o godzinie 10 na Nowym Rynku w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 20 wybrakowanych koni wojskowych.

Ruch pocztowy w Bydgoszczy

W mies. wrześniu br. nadano w tut. urzędach pocztowych 1.921.732 zwyczajnych listów 37.767 poleconych i 702 wartościowych, 12.962 zwyczajnych przesyłek, 1001 paczek wartościowych, 3511 przesyłek za zaliczką i 1.582 zleceń pocztowych. Poza tem nadano 15.216 zwyczajnych i telegraficznych przekazów pieniężnych na sumę 1.807.609 zł. oraz wpłacono do P. K. O. 16.553 przekazów na sumę 5.088.478 zł.

W tymże miesiącu nadano jeszcze 4808 telegramów oraz przeprowadzono 725.863 rozmów miejscowych i 21.696 rozmów międzymiastowych.

W mies. wrześniu nadeszło do Bydgoszczy 874.068 zwyczajnych, 34.235 poleconych i 924 listów pieniężnych, 14.262 paczek, 1504 paczek wartościowych i 288 przesyłek za zaliczką. Poza tem wpłynęło 686 przekazów pocztowych, 18.600 przekazów pieniężnych na sumę 1.603.679 oraz dokonano wypłat na P. K. O. w ilości 6.381 na sumę 877.350 zł. Telegramów nadeszło 4218.

Wysłano gazet i czasopism 560.047, nadeszło 440.628.

Jak z powyższego wynika, ruch na poczcie nie odzwierciedlał w m. wrześniu przesilenia gospodarczego.

Zatwardziało wróg policji

Jest nim 23 letni mieszkaniec Bydgoszczy Jan Wełmiński, który „z urodzenia“ już nie może znieść policjanta. Mundur granatowy działa nań tak jak czerwona płachta na wygłodzonego byka. I tak spotkawszy onegdaj wieczorem na ul. Glinki przodownika Titznęra obdarzył go bez najmniejszego powodu tak siarczystym kulakiem w twarz, iż wybił posterunkowemu, nie przeczuwającemu w młot koscie tak żywiołowego temperamentu dwa przednie zęby. Dzikiego „dentystę“ zdolano dopiero po nadejściu dwóch innych policjantów dostawić do najbliższego komisariatu celem izolowania zbyt roztrzęsionych nerwów młodzieńca tak niebezpiecznych dla otoczenia.

Z sali sądowej Nie uszanował 7 przekazania i osiadł za kraty

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciwko młodocianemu adeptowi kunsztu złodziejskiego 17 letniemu Ferdynandowi Lechtańskiemu pomocnikowi rzeźnickiemu z Pątnowa pow. Komin.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w nocy z dnia 25 na 26 sierpnia b. r. dokonał wspólnie z niejakim Józefem Krzemieńskim ciężkiej kradzieży z włamaniem na szkodę pp. Józefy Urbańskiej, Petroneli Leszczyńskiej i Franciszka Menjana.

Oskarżony przyznaje się do winy i solennie Sądowi przyrzeka, że to „zdarzyło“ mu się po raz pierwszy i ostatni.

Po krótkiej naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Lechtańskiego na 3 mies. więzienia, — jednakże biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, jak fakt przyznania się do winy, dotychczasową niekaralność, oraz namowę Krzemieńskiego — zaliczył mu areszt śledczy od dnia 26 sierpnia br. godz. 12.15.

Mimo to „Ferdek“ posiedzi jeszcze przeszło 6 tygodni.

Wągrowiec

— Tow. Pszczelarzy obradowało w ub. niedzielę nad sposobem skutecznego przezimowania pszczół. Prócz tego omawiano sprawę 25-letniego jubileuszu istnienia towarzystwa, które przypada na połowę grudnia.

— Jak kapral Szczapa śmierć wykiwał... Pod takim tytułem wystawił tutejszy Oddział Związku Strzeleckiego w dniu 22 listopada w sali Nowej Strzelnicy przedstawienie amatorskie. Przedstawienie to związane jest z uroczystością poświęcenia świetlicy Oddziału. Zarząd Związku czyni starania, by uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale.

— Ćwiczenia polowe Powst. i Wojaków O. K. VIII powiatu wągrowieckiego. W niedzielę dnia 25 bm. przeprowadził Pow. Komendant Powst. i Woj. O. K. VIII p. por. Wańtowski ćwiczenia polowe dla członków Związku Powst. i Wojaków obwodu wągrowieckiego. Na ćwiczenia przybędą również: przedstawiciel Głównego Związku p. pułk. Kustron z Grudziądza, d-ca 61 p. p. pułkownik Korkozowicz, zast. d-cy 61 p. p. pułk. Biernacki i Komendant Obwodu P. W. 61 p. p. major Gąsiorek.

Budujemy Okręg Bydgoszcz-Kujawy

Nie będziemy mieli deficytu zbożowego

Wpływ tegorocznych zbiorów na sytuację rynków

Prezes Centralnego Towarzystwa organizacyj i Kółek rolniczych w ten sposób umiemy i ocenia wpływ tegorocznych zbiorów na sytuację rynkową.

Położenie rynku rolniczego w Polsce pozostało niestety w dalszym ciągu w zależności od kształtowania się podaży na międzynarodowym rynku zbożowym. Stąd jakiegokolwiek przewidywania w tym zakresie trzeba rozpoczynać od zbadania światowych zapasów zbóż, a przede wszystkim wysokości ogólnoswiatowych zbiorów tegorocznych. Wszelkie poważniejsze zmniejszenie tych wielkości — to oznaka nadchodzącej dla nas poprawy i naodwrot.

Z dotychczasowych wiadomości, nadesłanych przez Międzynarodową Komisję Rolniczą, możemy wnioskować, że zbiory dokonane w Europie i półn. Ameryce przyniosły przeszło 50 milionów kwintali pszenicy oraz około 25 milionów kwintali żyta, mniej niż w roku ubiegłym, wskutek ograniczenia obsiewów w Kanadzie; tak samo tegoroczne światowe zbiory jęczmienia i owsa mają być niższe, aniżeli w roku ubiegłym. Dane te przemawiają za tem że stan zapasów światowych ziarna ulegnie poważnej redukcji, chociaż oczekiwać wyczerpania ich w skali światowej w bieżącym już roku byłoby zawcześnie.

Jeśli chodzi o nasze własne stosunki, to wydatniejsza poprawa cen ziarna, a i innych ziemiopłodów, będzie możliwa, jak tego mieliśmy przykłady w latach ubiegłych, z chwilą zmniejszenia się podaży ziarna z pierwszej ręki. Z chwilą gdy podaż ta zmaleje poniżej normy stałego zapotrzebowania naszych miast, eksport ustaje i ceny ziarna w kraju niezależniają się od poziomu i tendencji panujących na rynku światowym, podejmując kierunek silnie zwykłowy.

Przewidywanie jednak kiedy to nastąpi — jest niezmiernie trudne. O podaży tej bowiem decydują zarówno rozmiary upraw, urodzaj, a zatem zbiór z hektara i to zboża, ziemniaków i pasz zwierzęcych, ale przede wszystkim plątności rolnicze i b. zmienna konsumpcja szeroki sfer rolniczych, wreszcie eksport.

Zbiory w Polsce wypadły naogół nieźle w zachodnich województwach, słabiej natomiast w województwach centralnych i wschodnich. Pszenicy mamy wprawdzie mniej niż w roku ubiegłym, więcej jednakże aniżeli we wszystkich poszczególnych latach poprzednich. Poważna różnica in minus wykazuje za to żyto.

Zbiory innych zbóż, a więc jęczmienia i owsa wypadły lepiej i są zapewne obfitsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Lidzbark

O bezpieczeństwo przechodniów i piękno miasta.

Przy przystanku kolejowym Lidzbark-miasto posiada p. Różycki, właściciel majątku Wlewsk, spichrz okolony płotem, który biegnie równoległe z chodnikiem. Płot ten znajduje się w bardzo opłakanym stanie, tak że grozi w każdej chwili zawaleniem, co niebardzo byłoby pożądanem zwłaszcza, że największy ruch jest właśnie na tejże ulicy, nie wspominając już o nieestetycznym wyglądzie tej dzielnicy miasta. Czas, żeby władze kompetentne wkroczyły i tą bolączkę usunęły.

Nie należy sądzić jednakże, by słaby zbiór zbóż chlebowych w nieuchronnej konsekwencji miał pociągnąć za sobą szczególnie wczesne zmniejszenie dowozów ziarna do miast. Zależne to jest od zbioru ziemniaków, który zapowiada się dobrze, w całym zdaje się kraju. Sianokosy, okopowizna i inne pasze zwierzęce, jeśli wypadły obficie aniżeli przed rokiem mogą wpłynąć hamująco na spisanie zboża.

Muszę zaznaczyć przy tej okazji, że każda zwykła cen ziarna chlebowego u nas zachęca szerokie rzesze producentów rolnych do zwiększenia dowozów do miast, chociażby kosztem konsumpcji wiejskiej. Jak znaczne w tym kierunku istnieją możliwości świadczy fakt, że z 7-miu milionów ton zboża chlebowego corocznie u nas wytwarzanych, zaledwie 25% spożywają ośrodki miejskie, a 5% jest przedmiotem eksportu.

Przy minimalnym już ograniczeniu spożycia wsi, czy zastąpienia paszy zbożowej przez inną, tańszą, nie może być mowy o deficycie zbożowym kraju, nawet wobec niższych w roku bieżącym zbiorów.

Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Zioldolecznictwo, Elektroterapię, Hydroterapię, Termoterapię, Helioterapię.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcie tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Nowy rok szkolny w szkole rolniczej w Pawłowic

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Pawłowic (po wiat Chojnice, poczta Pawlowo k. Chojnic, stacja kol. Raclawki) zawiadamia, że nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 3 listopada br. Nauka w szkole trwa przez dwie zimy po pięć miesięcy. Celem dokonania wpisu należy przedłożyć przy zgłoszeniu: 1) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 16 lat życia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) zaświadczenie ojca lub opiekuna, że kandydat wstępuje za ich wiedzą i że będą ponosić kosztą związane z pobytem ucznia w szkole. Wpisowe wynosi 2 zł., czesne 40 zł. płatne w całości przy wpisie lub w ratach miesięcznych. Uczniowie niezamożni a wykazujący dobre postępy w nauce mogą otrzymać stypendja Wydziałów Powiatowych.

Uczniowie mogą dojeżdżać codziennie do szkoły koleją za biletami ulgowymi, względnie mogą mieszkać w internacie szkolnym, gdzie za małymi opłatami (około 25 zł. miesięcznie) otrzymują mieszkanie i wyżywienie.

Wpisy przyjmuje się ustnie lub pisemnie do dnia 31 października. Z chwilą jednak zapisania się dostatecznej liczby uczniów (w r. b. napływ zgłoszeń jest duży) wpisy mogą być wcześniej zamknięte.

Blizszych informacji udziela się na żądanie.

SĘPOLNO

Zebrań Komitetów obwodowych. W Kamieniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Daronia zebranie Zarządów Kół miejscowych B. B. W. R. należących do komitetów obwodowych B. B. W. R. Duża Cerkwiec i Orzełek. Na zebraniu tem wygłosił p. Twarogowski Stanisław z Sępólna referat o organizacji i działalności Kół miejscowych BBWR. Następnie ustalono wspólnie plan pracy kół miejscowych B. B. W. R. na przyszłość. Z zadowoleniem stwierdzić należy wielkie zainteresowanie członków sprawą BBWR, w podanym obwodzie. Na zakończenie prezes p. Daroń zachęcił koła BBWR. do dalszej intensywnej pracy dla dobra Państwa.

Z działalności Zw. Strzeleckiego. Oddział Związku Strzeleckiego w Kamieniu odegrał w Sępólnie na sali hotelu Centralnego sztuki amatorską pod nazwą „Genowefa“ by zadokumentować publicznie, że pragnie działać nie tylko w kierunku wychowania fizycznego ale i pobudzać społeczeństwo dla wzniosłej idei chrześcijańskiej. Cel ten został całkowicie osiągnięty, gdyż obywatelstwo brało w tej imprezie dość liczny udział i mogło się przekonać o dążeniach

Związku Strzeleckiego. Amatorzy wywiązali się z swojego zadania doskonale, to też publiczność nie szczędziła im oklasków. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru należy się szczerze uznanie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Na wieczorku zaważyliśmy p. Starostę Powiatowego Ornassa z małżonką p. mecenasa Gracza z małżonką, p. kapitana Potockiego i inne poważne osobistości.

Inwalidzi przy pracy. Odbyło się zebranie miesięczne Zw. Inwalidów Wojennych Koło Więcbork na sali parafjalnej w Więcborku przy udziale 70 członków. Na zebraniu wyjął prezes Wojciechowski zebraniem członkiem taktykę postępowania w sprawach rentowych, poatem omawiał sposób postępowania komisji lekarskich, przyczem zwracał członkom uwagę na konieczność dotrymania terminów wyznaczonych przez urzędy. Na końcu poruszono sprawę obchodu w związku z 10-cio letnim powstaniem tut. placówki, jednakże bliższe omówienie tej sprawy nastąpić ma dopiero na zebraniu następnym.

Gieldy

Warszawskie notowania

walutowe.

z dnia 12 X. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedat	Kupno
WALUTY.		
DEWIZY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
Belgja	125.60	125.29
Białogród	—	—
Gdańsk	173.85	173.52
Holandja	362.50	361.60
Kopenhaga	—	—
Londyn	34.75	34.51
Nowy York	8.92	8.90
Nowy York telegr.	8.925	8.905
Paryż	35.16	35.07
Praga	26.42	26.36
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	175.15	174.72
Berlin (w obrotach nieofic.)	210.	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 12. X. 1931.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 128 ft	19.25—19.75
Pszenica targowa 126 ft	19.00—19.25
Zyto	19.25—19.75
Jęczmień dworski	22.00—23.00
Jęczmień targowy	19.50—20.00
Owies	19.00—19.50
Mąka pszenna	31.50—33.50
Mąka żytnia	33.00—34.00
Otręby pszenne	12.50—13.00
Otręby żytnie	12.50—13.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Notowania ziemioplodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

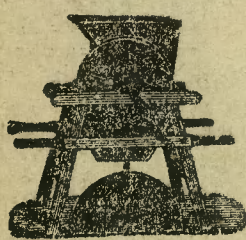
za 100 kg. z dn. 13 X. 1931 r.

Zyto nowe suche	—
Pszenica	—
Jęczmień browarniany	24.50—25.50
„ zwyczaj. przemiał.	20.00—21.00
Owies jednolity	20.25—21.25
Mąka żytnia	—
„ 65%	33.00—34.00
„ pszena 65%	31.50—33.50
Otręby żytnie	12.75—13.50
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	29.00—30.00
Ziemniaki jadalne	2.80—3.00
Groch Wiktorja	21.00—24.00

Notowania ziemioplodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 13. X. 1931.

Pszenica nowa	214—217
Zyto nowe	187—189
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	151—158
Owies marchijski	141—149
Mąka pszenna	27.25—32.25
Mąka żytnia 70%	26.25—29.00
„ 60%	—
Otręby pszenne	10.20—10.40
Otręby żytnie	9.15—9.40
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20.00—21.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	—
Wytloki suche krajowe	—
„ Soja	—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ „ czcrw.	—
„ „ żółte	—



PARNIKI

Sortownik, gniotownik, płótki do kartofli. Siekacze do buraków różnych systemów. Śrutowniki, sieczkarnie oraz wszelkie inne maszyny rolnicze

w wielkim wyborze stale na składzie.

Ceny zniżone! Ceny zniżone!

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

Grunwaldzka 24, tel. 79. Poprzedni numer św. Trójcy 14b. 436



Założenie siły czy też światła MACIEJEWSKI najtaniej zainstaluje

783 Toruń — Róg Stary Rynek, Chelmińska nr. 1, I. piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.
Radjo, ładow. akumul., Motory, Zarówki, Telefony, Dzwonki

Fabryka obróbki drewna

w powiatowym m.ście na Pomorzu

poszukuje

UCZNIA

z wyższym wykształceniem szkoln. ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia w obydwóch językach, ze życiorysem, odpisami świadectw oraz fotografią do Admin. „Gazety Morskiej“ w Gdyni pod nr. 30.

Powiatowa Kasa Chorych z siedzibą w Chelmży

sprzeda zaraz ogniotrwałą kasę — szafę

w doskonałym stanie za cenę ugodzoną i na ratalne spłaty. Kasa była robiona przez firmę „Banzer“ Goldschrank — Tresorbau und Eisen — Industrie Berlin N. [10589] 1512

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 14. X. 1931 r. o godz. 10-tej sprzedam przy Placu Teatralnym nr. 3 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko dębowe z fotelikiem i 10 stolików kawiarnianych z marmurowymi płytami.

M. Bertrand komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 października 1931 r. o godz. 10-tej przed pol. sprzedawac będę przy ul. Mostowej 12 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: Urządzenie biurowe i pokojowe; o godz. 11-tej przed pol. u Sadeckiego: rower męski, toaletę damską bujak, stoliki nocne, obraz, umywalkę, leżankę, stół i kanapę.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuski 5

Samochód marki Protos

6-cio siedzeniowy, otwarty, jakby nowy, nadający się również do przebudowy na samochód ciężarowy, za 300 zł. do sprzedania. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń SCHMIDT, Gdańsk, Holzmarkt 22. 618

Znakomicie

śniadankowe potrawy
gulasz
bigos
cynadarki
70 gr. porcja wydaje „Hungaria“
Toruń, Prosta 15/17.

Wróciłem

Dr. med. K. Szymanowski
spec w chorobach ocznych
Bydgoszcz, Gdańska 3

Lekcji

gry na skrzypcach
metodą bydgoskiego konserwatorjum muzycznego b. tan o udz. cła nauczyciel muzyki T. Szuszkiewicz, Wejherowo, ul. Pucka 5, u WP. Znanięckich. 1595

Przedsiębiorstwo artystyczne

Lou s Schröder, Gdańsk

Tel. 25028 Gr. Scharmachergasse 3. Tel. 25028

Specjalność: 1190

Stylowa oprawa obrazów

Obrazy olejne (ryciny)

Drzeworyty

Oprawy emz i nieodr. obrazy.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Piękny dźwięk - wiew europejski
Małżeństwo we troje
dramat salonowożyciowy. W rol. główn. Evelina Holt
Walter Rilla i Afred Abel. Ponadto doskonale dodatki.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Ulubienica wszystkich **Bebe Daniels** kocha, uwodzi, czaruje,
wszystkich grając i śpiewając w por-
rywającym filmie śpiewn. p. t. „**Gdy miłość się budzi**”
Ponadto nadprogram.

== JESIEŃ! ZIMA! == Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: Jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy,
skarpetki.
Koidry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe - Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 15 października 1931 r. o godz. 10,00 przed południem licytować będą, najwięcej dającemu za gotówkę: u Wirtza Gercharda w Nieszawce pow. Toruń: 1 krowę; o godz. 10,30 u Bartel Haldy; 3 świnię, o godz. 11,00 u Domke Hermann; 1 jałowicę, o godz. 13,00 w Rozgartach, pow. Toruń u Krauze Adolfa: 10 centr. żyta. 1636
(-) Soltysik, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 15 października o 11 sprzedaje u sped. Sa-deckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: bu-fet i stół restauracyjny; o 13 w Rudaku u Schnei-dera lustro z szalką; o 14 w Podgórzu na rynku: karafki, kieliszki, szklanki, podstawki, 40 serwisów do kawy, kanapę, maszynę do szycia; o 16,30 w Nieszawce u Jeziórkiej: umywalkę, nocne stoliki, gramofon. 1631
(-) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiniańska 10.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Brunon Tularczyk, robotnik, kawaler, zamieszka-ły w Sulminie, powiecie Kartuzkim, syn robotnika Jó-zefa Tularczyka, zamieszkałego w Sulminie, powiecie Kartuzkim i jego zmarłej żony Matyldy, z domu Ma-gulla ostatnio zamieszkały w Kosowie; 2) panna Mał-gorzata Anna Bobber, bez zawodu, zamieszkała w Wej-herowie, przy ulicy Piłsudskiego 15, córka robotnika Augustyna Bobbera i jego żony Juljanny z domu Pa-telarczyk oboje zamieszkały w Wejherowie, chcą za-wrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Sulminie i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.
Wejherowo, dnia 12 października 1931 r.
Urządnik Stanu Cywilnego:
w zastępstwie Kaczykowski. 1630

WROCIEŁEM

Dr. med. Zborowski
Inowrocław, ul. Solankowa nr. 69.
Specjalista w chorobach kobiecych —
położnictwie

Godziny przyjęć od 11 — 13 przedpołudniem
i od 4 — 5 popołudniu.

W rejestrze handlowym B pod nr. 19 wpisano „Rola” Towarzystwo z ograniczoną poręką w Chełmży. Przedmiotem spółki jest zakup i sprzedaż ziemiopło-dów, artykułów budowlanych i opałów oraz eks-ploatacja cegielni w Archidjakonce. Kapitał zakłado-wy wynosi 20.000 złotych. Członkami Towarzystwa a zarazem kierownikami tegoż są Piotr Żydorowicz, kni-pec i Antoni Feeser, przemysłowiec, obaj z Chełmży. Towarzystwo z ograniczoną poręką. Umowę spółki zawarto w dniu 24 sierpnia 1931 r. i z tym dniem To-warzystwo rozpoczęło swoją działalność.
Chełmża, dnia 17 września 1931 r. 1633
Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14-tej w Węgrowie Niem. sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówkę: 4 krowy, 1 stadnina, 4 jałowiki, 6 cielaków, 1 powózka, zbiory z około 19 mórg pszenicy letniej i zi-mowej, około 15 mórg żyta i 5 mórg jęczmienia. Zbiór-ka licytantów przed gospodarstwem p. Dejewskiej w Węgrowie Niem.
Egzekutor powiatowy powiatu grudziądzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

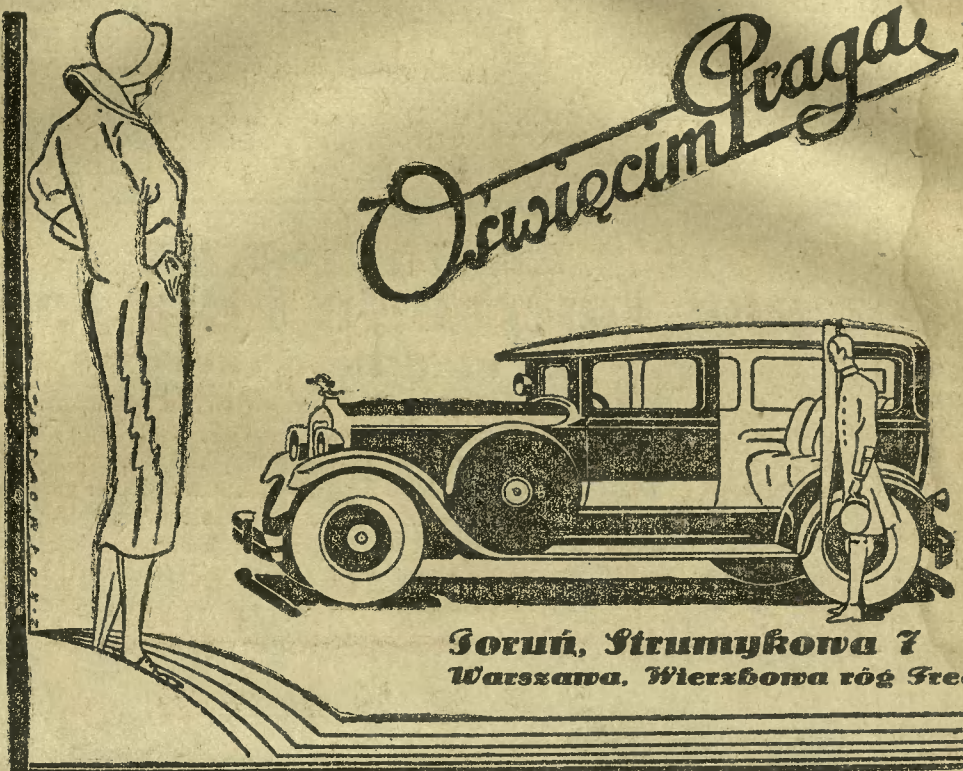
W czwartek dnia 15 października 1931 r. o godzi-nie 9-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przy-musowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nowym Dworze u p. K. Plitta: 2 byczki, 4 raby, 30 warchlaków, 3 krowy i około 70 ctn. żyta w słomie. O godzinie 10 w Radzynie: radio z głośnikami, szafę żelazną, piani-no, 2 krowy, byczka, 50 ctn. pszenicy w słomie itp. rzeczy. Zbiórka reflektantów przed hotelem.
T. Mackowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Kursy Praktyczne języka francuskiego

zorganizowane przez Rząd Francuski

rozpoczynają się **dnia 15 października br.** w Szkole Wydziałowej przy ul. Trynkowej godz. wy-lądów: dla kursu A, w poniedziałki i czwartki od godz. 8-mej do 9-tej wiecz. dla kursu B, w po-niedziałki i czwartki od godz. 7-mej do 8-mej wiecz. dla kursu C, we wtorki i piątki od godz. 8-mej do 9-tej wieczorem. 1465

Liczne podziękowania oraz wyrazy uznania posiadaczy samocho-dów „Oświęcim-Praga” są najlepszym świadectwem tych do-prawdy wyjątkowo trwałych i wartościowych samochodów.



Toruń, Stumykowa 7
Warszawa, Wierzbowa róg Średny

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Kleintjego Towarzystwo budowlane sp. z ogr. por. wpieano, że likwidator Juliusz Grosser przestał być likwidatorem a urząd ten objęła Anna Grosser z To-ruń. 1632
Toruń, dnia 23 września 1931 r.

Przepuklina
Originalny
pas rupturowy
D. R. P. Nr. 302291

bez sprężyny, gumy, lub taśmy udowej, przy-trzymuje najczęściej przepuklinę i jest wyba-wieniem od ciągłych męczarni. Wygodny w noszeniu tak we dnie jak i w nocy. Zalecany przez lekarzy. Pełna gwarancja. Zupełnie bez konkurencji. Dla kobiet i dzieci.

Polecenie od uzdrowionych.

M. Albath, specjalista-bandażysta, Królówiec Pr. Wsch.
Böhmstr. 1, am Jahrmarktsplatz

Prospekty i przepisy za zwrotem porta
Pasy rupturowe od Mrk. 15.-
Lod. i kolumnami służymy każdego czasu Pan G. St. 68 lat pisze: W 6 tygodni uzdrowiony. Pan A. S. w L.: Najniezawodniejsze pas na świecie — w krótkim czasie uzdrowiony. Pan O. H. w K.: Mogę ten pas każdemu cierpiące-mu polecić. Trzyma się dobrze, wygodnie, w krótkim czasie uzdrowiony. — W ten sposób brzmia wszystkie listy etc.

Dla cierpiących na przepuklinę dni przyjęć w:
Inowrocławu w Hotel de Rome ul. Król. Jadwigi
w czwartek dnia 15. 10. 1931 r.
Częstochowie, Hotel Polonia ul. Piłsudskiego 7.
piątek, dnia 16. 10. 1931 r., sobota, dnia 17. 10. 1931 r.

Palto

zimowe męskie czarne na średnią figurę okazynic na sprzedaż, Podmurna 70, l. p. godz. 10—12-tej. 1634

Potrzebny

od 15. X. lub 1. XI br. ekspedjent z branży żelazo-kolowej. Reflektuje się na tylko dobrze obeznane w swym zawodzie osoby. Zgło-szenia przyjmuje F Lewiń-ski — Kartuzy, Jeziora 7, tel. 61. 1629

Szkoła
łańców

Werny rozpoczyna no-wy kurs 16 października. Zeglarska 10, l. ptr. 1835

Fma

„TECZA”
TORUN
Mickiewicza nr. 108
chemicznie czyszcí męską i damską garderobę. Ceny niskie, wykonanie pierwszorządne. 1551

Szuje

bieliznę, robię ręczne me-reżki, przyjmuję reparacje tania. Grudziądz, Ogrodowa 33, 1505 III. prawo.

NOGI

wieprzowe z kapustą i pure poleca 907

„HUNGARJA”

Toruń, Prosta 15/17.

Nie

jestes zadowolony ze swego krawca? Idź do J. Tyneckiego Grudziądz, Toruńska 14. (w podwórzu). 1469

Materace

pełnowartościowe. Najniższe ceny. Największy wy-bór. Jedyny specjalny ma-gazyn. **Kazimierz Janowicz Bydgoszcz**, Dwor-cowa 46. Własny wyrób. 1315

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka lapie. Przed, zamcze 10. 1227

Poszukuje się

ekspedjentki

cukierniczo - restauracyjnej. Zgłoszenia do Admin „Ga-zety Morskiej” w Gdyni.

Przepisowe

stemple

meldunkowe, wykonuje spiesznie i tanio
Władysław Kuterski
Grudziądz, Pańska 19.

Kursy

języka francuskiego — **Cours Lafontaine** —
rodowitej Francuski Mme G. Kwiatkowskiej są otwar-te. Informacje w **Gimna-zjum żeńskim**, sala 7, l. p. w poniedziałki czwartki od godz. 17 do 20 w przer-wach między lekcjami. Opłata 8 zł. miesięcznie. 1444

FLAKI

po warszawsku poleca „**Hungarja**”
Toruń, Prosta 15/17

Prawdziwa okazja!

Sprzedają korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wy-borze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i zes-lazne, rowery damskie i mę-skie, maszyny do szycia, płaszczki i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318
Sklep Okazyjny
Grudziądz
ul. Narutowicza nr. 22.

ZĘBY

sztuczne w złocie i kauczuszku. Dentysta **JACOBSON**, Grudziądz — Plac 23 Sty-czn a 23, II ptr. Bezbol. le-szczenie. Gr235

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popu-larny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Ru-dak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Zagubiona

książeczkę wojskową nr. 178 unieważnia się. Stani-sław Tittenbrunn. 1672

Hormona

ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Shpul'a zapewnia najbardziej znisz-czonym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodocia-ny wygląd. Trwale przy-ciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodli-wemi barwikami

gabinet kosmetyczny

„Mimoza”

Toruń, Piekary, 43 I. piętro obok bramy bydgoskiej. 420

Pompy
Armatury

artykuły kanalizacyjne i wo-dociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138

Pierwszorządna
ondulację

wykonuje się w zakładzie Fryzjerskim 1175
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26.

Pokój

dobrze umeblowany z bal-konem od 18 X do wynaj-ęcia, solidnemu panu. Ban-kowa 4, II. p.

TANIO!

Fartuszki
damskie i dziecięce w wielkim wyborze

B. Wilamowski

Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Wieczór trzech królów
Komedia w 5 aktach / Szekspira.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20-tej
Wieczór trzech królów
Komedia w 5 aktach / Szekspira.

W piątek, dnia 16 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„URWIS”
Krotkowiła w 3 aktach / Koterwy.
Legitymacje zniżk. 25%.

Selegramy

Z ostatniej chwili

31. posiedzenie Sejmu

Dziś posiedzenie Senatu

Warszawa, 14. 10. (PAT.)

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez Wacława Karwackiego i Pawła Kurusia (B. B. W. R.) Izba przyjęła w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska oraz ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Z kolei poseł Czernichowski (BBWR) w imieniu komisji skarbowej referował projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym, wskaźując, że wyniki budżetowe projektowanych zmian ustawy będą dość poważne, gdyż opodatkowanie tantjem da 6 milj. zł., a nadwyżka z tytułu kumulacji dochodów da 10 milj. zł. Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu głosami klubów B. B. W. R. i Klubu Narod.

Następny punkt porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego referował również poseł Czernichowski. Mówca zaznaczył, że ustawa ta nosi charakter czasowy i jest związana z kryzysem. Dlatego też komisja proponuje zmianę tytułu ustawy na „ustawa o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego”. Projekt przewiduje zwolnienie od tego dodatku kryzysowego urzędników państwowych i komunalnych. Komisja wnosi, ażeby i pracownicy monopolów oraz banków państwowych wolni byli od tego dodatku, jeśli podlega ją także redukcji z powodu kryzysu. Jeśli chodzi o efekt skarbowy, to należy przyjąć, że dodatek ten przynosi 35 do 40 milj. zł. W znacznej części dochód ten przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych. Po referacji tym PRZEMAWIAŁ P. WICEMIN. SKARBU ZAWADZKI.

Omawiając przedłożony projekt ustawy o podatku i projekcie ustawy, mającej wpłynąć do Sejmu, p. wiceminister podkreślił, że NIE SĄ ONE JESZCZE ZASADNICZĄ REFORMĄ PODATKOWĄ, albowiem dziś jest ona niemożliwa. Dziś może być mowa tylko o przystosowaniu obecnego systemu podatkowego do konieczności skarbowych i gospodarczych. Zmiany, zawarte w projektach rządowych idą w kierunku ulg podatkowych i dodatkowych obciążeń. Musimy pamiętać, że projekty podatkowe winny zrekomensować obecne zmniejszanie się wpływów podatkowych i muszą zapewnić pokrycie nowych wydatków skarbu państwa, związanych z walką z bezrobociem. Poza tem i przedewszystkiem muszą one służyć dla utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej. Mówca podkreślił dalej, że ulgi w podatku przez myślowym polegają na obniżeniu stawek oraz na ulepszeniu organizacji wymiarów i poborów. W zakończeniu mówca podkreślił, że projekty wniesione pociągają za sobą poważne ofiary. Ofiary te są jednak koniecznością i wydaje się, że zostały słusznie rozłożone i że słusznym jest również, aby ofiary ponosili wszyscy. Jeśli bowiem od każdego obywatela żądamy, by przyjął na siebie odpowiedzialność za państwo, to od każdego musimy żądać, aby poniósł dla swego państwa ofiarę i tę odpowiedzialność czynem zaznaczył.

Warszawa, 13. 10. (PAT.). W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu w dyskusji przemawiali poseł Lange (Str. Lud.), poseł Stahl (Kl. Nar.), poseł Zarembo (PPS.), poseł Faustyński (NPR) i poseł Rotenstreich (Kl. Żyd). Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy posła Czernichowskiego, projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie p. marszałek Świtalski na podstawie przysługującego mu regulaminowo prawa przedłożył porządek obrad i przeszedł do punktu 8-go porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania. Szereg projektów ustaw, umieszczonych w tym punkcie odesłano w pierwszym czytaniu projektu ustawy, nowelizującej ustawę o kolejach w czasie wojny, za-

brał głos poseł Ciołkosz (PPS) występując przeciwko temu, ażeby można było militaryzować koleje w czasie wojny. Na wniosek posła Cara dyskusję przerwano, a projekt odesłano do komisji wojskowej.

Po pierwszym czytaniu ustawy o ustroju adwokatury zabrał głos poseł Nowodworski z Klubu Narod., który w dłuższym wywodzie krytykował poszczególne paragrafy projektu, twierdząc, że kępują one w znacznym stopniu adwokatów. Po przemówieniu posła Nowodworskiego wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. P. marszałek odesłał projekt ustawy o ustroju adwokatury do komisji prawniczej. Do laski marszałkowskiej wpłynął WNIOSEK PPS. W SPRAWIE AUTONOMJI ZIEM RZPLITEJ POLSKIEJ ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ LUDNOŚĆ UKRAIŃSKĄ oraz wnio-

sek BBWR. w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dn. 16 bm. o godz. 16.

(o) Warszawa, 14. 10. (tel. wł.). Poza wczorajszym posiedzeniem Sejmu, na którym główną sprawą były zagadnienia podatkowe, OBRADOWAC BĘDZIE DZISIAJ PO POŁUDNIU PORAZ PIERWSZY SENAT. Wczoraj obradowała już senacka komisja budżetowo-skarbowa.

Z powodu choroby min. Zaleskiego zapowiedziane na piątek ekspozycje o sytuacji w polityce zagranicznej nie zostaną wyłożone w komisji spraw zagr., lecz dopiero we wtorek 20 bm., natomiast w komisji rolniczej wygłosi ekspozycje o sytuacji w rolnictwie min. Janta-Polczyński.

Zamachowiec z pod Jüterbog'u i Bia Torbagy czy umyślowo chory?

Wiedeń, 14. 10. (PAT.). SYLWESTER MATOUSCHEK PRZYNAŁ SIĘ WZORAJ CZĘŚCIOWO DO UDZIAŁU W ZAMACHU KOLEJOWYM POD BIA TORBAGY I POD JUETERBORG. Twierdzi on mianowicie, że do tego zamachu skłonił go pewien człowiek, którego miejsca pobytu nie zna. Człowieka tego spotkał on w podróży i w rozmowie otrzy-

touschek podług wskazówek wywołał eksplozję.

Po niejakiem czasie zjawił się ów człowiek u Matouschka i skłonił go do drugiego zamachu pod Bia Torbagy. Matouschek zaprzecza natomiast, jakoby brał udział w zamachu pod Auerbach w Dolnej Austrii.

Przesłuchany poraz drugi Matouschek cof-



Badanie Matouschka (x) przez żandarmerję węgierską.

mał od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne. W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sekte, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterborgu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazawszy mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał się i Ma-

nał oświadczyć swe zeznania, twierdząc, że sam nie brał udziału w zamachu.

Władze policyjne uważają zeznania Matouschka za niedokładne i nieszczerze. Matouschek czyni wrażenie człowieka umyślowo chorego.

(w) Wiedeń, 14. 10. (tel. wł.). Wiceprezydent policji doniósł dziennikarzom, iż podczas konfrontacji z Matouszką czterech świadków zamachu kolejowego pod Auerbach rozpoznali w nim zgodnie sprawcę zamachu. Matouszka sam na razie jeszcze sta nowczo zaprzecza, jakoby dokonał tego zamachu.

Gdynia — Górny Śląsk

Zebrań rady zarządającej franko-szwajcarskiego towarzystwa kolejowego

(o) Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Zarządzającej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele banków francuskich. Ustalono, że zbudowanie linii o jednym torze bez odcinka Siemkowice — Częstochowa

kosztować będzie 110 milionów zł. Dotychczas towarzystwo wydało na roboty budowlane 43 milionów, a do końca roku budżetowego suma ta wzrośnie do 75 milionów.

Na posiedzeniu omawiano pozatem plan finansowy i bliższe szczegóły, odnoszące się do budowy linii.

Złoty polski budzi podziw zagranicą

Prasa indostrowiańska o niezachwianiu waluty polskiej

Zagrzeb, 14. 10. (PAT.). Wczorajszy jugosłowiański „Lloyd”, pisząc o położeniu finansowym poszczególnych państw, twierdzi, że ostatnie wypadki, które zaszły na międzynarodowym rynku pieniężnym dobitnie wykazują, iż WALUTA POLSKA OPARTA JEST NA ZDROWYCH PODSTAWACH, gdyż pomimo wstrząsów w licznych państwach, złoty polski pozostaje niezachwiany.

Ten fakt potwierdza zarówno kryzys Niemiec jak i Anglii, a Bank Polski nie był nawet zmuszony podnieść stopy dyskontowej.

Harzburg — ostrzeżeniem dla dyplomacji francuskiej

Paryż, 14. 10. (PAT.). Biuletynu Ekonomicznego i Finansowego odzwierciedlający opinie kół finansowych pisze z powodu wystąpienia Niemców w Harzburgu co następuje: Niemiecka konferencja nacjonalistyczna, mająca miejsce w przededniu podróży premiera Laval'a do Waszyngtonu usprawiedliwia wszelkie zastrzeżenia, które uczyni nasz premier z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa.

Znow płoną kościoły w Hiszpanji

Santander, 14. 10. (PAT.). Wczoraj wieczorem podczas procesji doszło do rozruchów. Podłożono ogień pod bramę kościoła Karmelitów, którą oblanono benzyną. Straż ogniowa przy pomocy ludności pożar ugasiła.

We wsi Maliad tłum, złożony przeważnie z młodzieży usiłował podpalić klasztor, przeszkodziła temu żandarmerja.

Ambasador amerykański w Berlinie odwiedza przemysłowców śląskich w Wrocławiu

(e) Berlin, 14. 10. (Tel. wł.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Sacket udaje się w towarzystwie konsula amerykańskiego do Wrocławia, gdzie będzie podejmowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Ambasador Sacket oddawna interesuje się sprawą przemysłu górnośląskiego i wypowiedział się zawsze otwarcie na porozumienie z Polską i ratyfikacją polsko-niemieckiego układu gospodarczego przez Niemcy. Był on zawsze przeciwny polityce, którą prowadzi przeciw Polsce grupy przemysłu niemieckiego, zwłaszcza w Gliwicach i Bytomiu.

Sacket, który zatrzyma się tylko we Wrocławiu, początkowo zamierzał udać się także do Gliwic i do Bytomia, lecz na wyraźne życzenie czynników rządowych planu tego nie miał.

Atak na szyby wystawowe w Essen

(w) Berlin, 14. 10. (tel. wł.). Wczoraj we wtorek wieczorem doszło w Essen do ciężkich wykróceń wzburzonych tłumów. W śródmieściu wybito szyby w 7 wielkich oknach wystawowych w różnych sklepach. Poza tem wybito prawie wszystkie szyby w gmachu Sądu Okręgowego w Essen-Borbeck. W związku z tem wypadkami przytrzymaono 79 osób.

Walka przemytników ze strażnikami K. O. P.

Wilno, 14. 10. (PAT.). Na granicy lotewskiej daje się zauważyć wzrost przemytnictwa. Wobec energicznej walki z przemytnikami, przechodzą oni przez granicę, uzbrojeni w karabiny i granaty. W niedzielę wieczorem placówka KOP. stoczyła potyczkę z przemytnikami, osaczając w rejonie Turmont dwóch przemytników z cukrem. Z druga groźna banda, uzbrojona w karabiny i granaty stoczyła walkę patrol KOP'u pod Brasławiem. Do zasadzki KOP'u przemytnicy dali kilkanaście strzałów i rzucili kilka granatów ręcznych. Po dłuższej strzelaninie przemytnicy wycofali się i poezeli uciekać w kierunku granicy lotewskiej, porzucając cukier. Skonfiskowany przemyt przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w teście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdyni za wiersz milim na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Torunlu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Torunlu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Elhasak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Grobliwa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czeionkami: Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.
w Torunlu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Torunlu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł
poł. opaska . . . 4,50 zł
w Gdyni przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zadrancją 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z
miesięcznie 3,09 zł